

80 rocznica urodzin Zofii Marchlewskiej

80-rocznicę urodzin obchodziła 30 bm. działaczka międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, pisarka i dziennikarka, Zofia Marchlewska, córka jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów polskich — Juliana Marchlewskiego.

Z okazji jubileuszu zasłużonej działaczki, list z serdecznymi gratulacjami przesłał I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek.

Zyczenia i gratulacje jubilatka otrzymała także od sekretarza KC, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, Alojzego Karkoski.

W dniu urodzin Zofii Marchlewską odwiedziły delegacje z warszawskich zakładów pracy, szkół, noszących imię jej ojca, instytucji i organizacji społecznych.

Przygotowania do Święta Plonów

Na kolejnym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego centralnych dożynek, które odbyło się 30 bm. w Olsztynie, oceniono stan przygotowań do uroczystości Święta Plonów.

W całym województwie trwają ostatnie przygotowania do tej imprezy. Odnowiono ośrodki i ulice w miastach oraz zagrody wiejskie. Trwają ostatnie prace wykonawcze i kosmetyczne przy nowym stadionie klubu sportowego „Stomil” na którym odbędzie się główne uroczystości dożynkowe. Naładowano sportowej nowoczesnego układu komunikacyjnego.

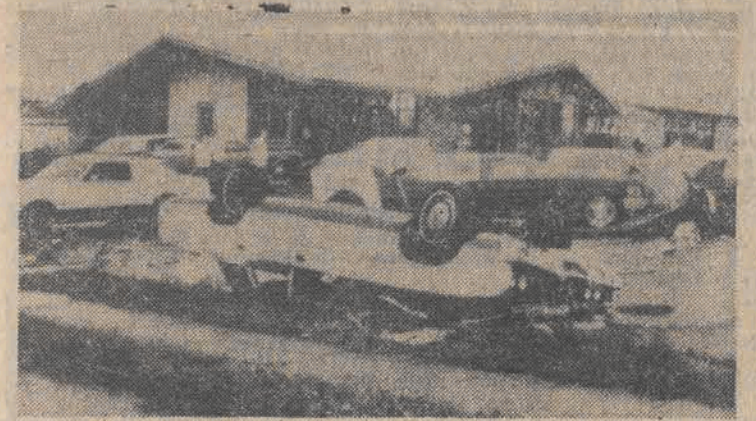
Solidnie przygotowuje się do dożynek wieś olsztyńska. M. in. przekroczone już zostało dożynkowe zobowiązanie zwiększenia w br. hodowli trzody chlewnej o 60 tys. sztuk.

Obradom Komitetu Organizacyjnego centralnych dożynek przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Olsztynie — Edmund Wojnowski.

Apel do rządu RFN

Uczestnicy obradującej w stolicy Danii Międzynarodowej Konferencji Członków Ruchu Oporu w Wojnie 1939-1945 uchwalili we wtorek rezolucję, w której apelują do rządu RFN by wystąpił z inicjatywą w sprawie przedłużenia okresu ścigania zbrodniarzy wojennych. Zgodnie z ustawą Bundestagu okres ten upływa w RFN z końcem 1979 roku.

Tornado w Memphis



30 bm. nad amerykańskim miastem Memphis przeszło tornado, które wyrządziło znaczne straty materialne. 30 osób odniosło obrażenia. Na zdjęciu: bulwar Elvira Presleya po przejściu tornado. CAF — Unifax — teletoto

Kontynuujemy dziś druk fragmentów nowej książki prof. dr hab. Włodzimierza Kowalskiego pt. „Rok 1918”, która wkrótce ukaże się nakładem KAW. Autor w sposób wnikliwy ukazuje przebieg wydarzeń ściśle związanych z odzyskaniem niepodległości przez Polskę, co czyni tę pracę szczególnie aktualną i ciekawą w roku 60-lecia powstania II Rzeczypospolitej.

Panie Dmowski! Ma Pan głos. Tymi słowami rozpoczął Clemenceau posiedzenie Rady Ożesieju 29 stycznia 1919 roku, na które zaproszono Dmowskiego i Piltza.

Dmowski był zaskoczony takim wstępem, nie znał przedmiotu posiedzenia, a cel zaproszenia nie został skonkretyzowany.

— Mów Pan o sprawie polskiej — dodał Clemenceau widząc konsternację delegata Polaki.

— Zaprośiliśmy Pana — wtracił Wilson — by dowiedzieć się, co się dzieje w Polsce? Jakże są jej potrzeby? W czym możemy jej pomóc?

Teraz wreszcie Dmowski uchwycił właściwy kierunek i rozpoczął długi referat, mówił najpierw po francusku, potem powtarzał po angielsku. Był to jakby długi tour d'horizon, traktujący o najważniejszych problemach wewnętrznych i międzynarodowych Polski, przerywany niekiedy konkretnymi pytaniami uczestników spotkania.

W części wstępnej zarejestrowanej przez stenogramy francuskie i amerykańskie, delegat polski skoncentrował uwagę na aktualnych stosunkach polsko-niemieckich w aspekcie niewykonywania przez władze niemieckie postanowień konferencji rozejmowej.

Wojna niemieckie — mówił Dmowski — ewakuując obszary wschodnie, grabia i masakrują ludność, nie uznają pozycji admini-

Od września wybory robotników do KSR

Umocnienie rangi samorządu robotniczego

We wrześniu rozpoczną się w zakładach pracy wybory robotników do Konferencji Samorządu Robotniczego. W wydziałach przedsiębiorstw jednozakładowych, będą zwolniane narady, na których załogi wybiorą swoich bezpośrednich reprezentantów do podstawowego organu samorządu. Wybory, organizowane przez ogólniwa związkowe, powinny się odbyć do końca tego roku, tak, by KSR już w nowym składzie mogła uchwalić plan przedsiębiorstwa na 1979 r.

Warto przypomnieć, że obecnie w zdecydowanej większości przedsiębiorstw, robotnicy stanowią co najmniej połowę składu KSR. Są to członkowie komitetów zakładowych PZPR, rad zakładowych, zarządów ZSMP. Niezależnie od tego, na naradach wytwórczych co roku będą wybierani (w głosowaniu tajnym) robotnicy — przedstawiciele wydziałów działalności podstawowej, ludzie o wysokim autorytecie osobistym, cieszący się

zaufaniem załogi. Będą stanowić co najmniej trzecią część składu (Dalszy ciąg na str. 2)

Armia USA w Europie zostanie znacznie wzmocniona

Sily amerykańskie w Europie zostaną znacznie wzmocnione w ciągu przyszłego roku — pisze we wrześniowym numerze zachodnio-niemieckiego czasopisma „Wehrtechnik”. Zdaniem pisma sily lądowe otrzymają w 1979 roku 719 nowych czołgów szturmowych, 914

transporterów opancerzonych i 315 rakiet ulepszonego typu „Hawk”. Lotnictwo amerykańskie dostanie eskadrę myśliwców F-15 i szturmowców „A-10” przystosowanych do walki z czołgami. Oddziały lądowe otrzymają dodatkowo uzupełnienie w postaci 8200 żołnierzy, a zapasy amunicji zostaną zwiększone o 210 tysięcy ton.

Rozmowy Gromyko — Chaddam

W środę w Moskwie odbyły się rozmowy między ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andrejem Gromyką, a ministrem spraw zagranicznych Syrii Abd el-Halimem Chaddamem. W czasie rozmów szczególną uwagę poświęcono problemowi bliskowschodniemu. Dokonano wymiany poglądów na niektóre problemy międzynarodowe interesujące obie strony. Omawiano także problemy stosunków dwustronnych.

Starcia zbrojne w Nikaragui

Według doniesień z Managui, armia nikaraguańska otrzymała rozkaz zaatakowania pozycji kontrolowanych przez sily przeciwnie reżimowi prezydenta Somozy w Matagalpie (120 km na północ od stolicy Nikaragui). Sily porządkowe, złożone z piechoty i wojsk zmotoryzowanych oraz wspierane przez lotnictwo, przystąpiły do ataku o godz. 8.50 czasu lokalnego.

Edward Gierek z wizytą na ziemi bydgoskiej

Wczoraj, 30 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał w woj. bydgoskim. W towarzystwie gospodarzy województwa odwiedził on wzorowe Państwowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Rolnej w Chwaliszewie na Pałukach: spotkał się tutaj z brygadą kombajnistów przedsiębiorstwa, pracujących w polu przy sprzecie pszenicy.

I sekretarz KC PZPR zaznajomił się również z działaniem nowego typu deszczowni, demonstrowanej przez konstruktorów z Inowrocławskiej Fabryki „Agromet-Inofama”.

Następnie Edward Gierek zapoznał się z postępami robót na budowie Wytwórni Sodę Ciężkiej w Inowrocławiu, której rozruch technologiczny nastąpić ma w IV kwartale br. Fabryka ta — zaliczana do inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej — wytwarzać będzie rocznie 460 tys. ton półproduktu dla kilku gałęzi przemysłu, a jednocześnie — z odpadów posodowych — 330 tys. ton kredy nawozowej dla rolnictwa.

E. Gierek był także gościem mieszkańców największego osiedla mieszkaniowego Inowrocławia — „Piastowskiego”.

Serdeczne przyjęcie zgotowała Edwardowi Gierkowi produkująca załoga polskiego przemysłu szklarskiego — Huty Szkła „Irena”. Jej główną specjalnością jest obecnie produkcja kryształów. W ostatnich paru latach — dzięki rozbudowie — huta wielokrotnie zwiększyła wyrob szkła dla gospodarstw domowych. E. Gierek zapoznał się z warunkami pracy i życia załogi.

Na zakończenie wizyty w woj. bydgoskim I sekretarz KC PZPR spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Bydgoszczy.

Raport K. Waldheima w sprawie Namibii

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, przedstawił w środę Radzie Bezpieczeństwa ONZ raport, w którym proponuje skierowanie 7.300 oficerów żołnierzy oraz 1.200 funkcjonariuszy cywilnych do nadzorowania wyborów w Namibii.

CO DZIEŃ NIEŚCIE

Imieniny obchodzą Paulina, Rajmund, Bohdan

Dziś synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Temp. od 8 do 16 st. Wiatry słabe i uniarykowane, z kierunków zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 984,0 hPa (738,1 mm).

Ważniejsze rocznice

- 1443 — Ur. R. Agricola Starzy — filolog i filozof
- 1963 — Zm. G. Brauque, francuski malarz i grafik
- 1908 — Ur. W. Saroyan, pisarz amerykański
- 1939 — Prowokacja hitlerowska w radiostacji gliwickiej.

Taka sobie myśl

Lepiej czasami nie myśleć wcale niż myśleć głęboko — i błądzić. (Shaw)

Uśmiechnij się



— Czy mogłaby mi pani pożyczć łopate, grabie i swego mi-247...

PROF. DR HAB. WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI
„ROK 1918”

przybrałmy barwę ochronną, a w Warszawie komendant Pilsudski utworzył rząd socjalistyczny. Był to istniejący sytuacja chwył na pewno szczep, ale mimo to, rząd ten napotkał od początku poważne trudności.

Panie Dmowski — odezwał się znówu Clemenceau — teraz niech Pan powie o granicach.

Zaproszenie to nie podobalo się Wilsonowi, który sprawy terytorialne chciał dyskutować w innym porządku, ale — jak zauważył Piltz — w miarę rozwijania tego tematu przez Dmowskiego prezydent wydawał się tracić poprzednią rezerwę.

Dmowski rozpoczął od sporu z Czechosłowacją, ożniej starał się odpowiedzieć na postawione przez siebie pytanie: jak ma wyglądać wskrzeszona Polska?

— Jest to temat skomplikowany i trudny, studiując bowiem historię, można stwierdzić, że w pewnym okresie Polska stanowiła królestwo wielkie, niż jakiegokolwiek państwo w Europie.

Jeżeli dziś padnie pytanie, jaka jest ludność Francji lub Włoch lub każdego innego kraju, wystarczy otworzyć jakiegokolwiek atlasu historycznego, by dowiedzieć się, ile milionów jest Francuzów, ile Anglików, a ile Włochów. Inaczej ma się rzecz, jeśli postawić to pytanie w odniesieniu do Polaków. Sa Polacy mieszkający w Polsce, Sa Polacy w Rosji, Austrii, Niemczech, Sa też Polacy, którzy nie mają jeszcze

swey pełnej świadomości narodowej. Coż w takim wypadku winno stanowić podstawę do wykreślenia granic Polski? Jest jedna metoda postępowania: przyjęcie jako punktu wyjścia granic Polski z roku 1772 i na tej podstawie dokonanie odpowiednich zmian.

Dmowski nie dokończył swego exposé, Clemenceau ogłosił przerwy.

Obrady zostały wznowione o godzinie 15 i Dmowski kontynuował swój wywód.

— Teraz granice z Niemcami. Otóż kwestia polsko-niemiecka nad Bałtykiem została tak przez historię zakłócona, że nie można jej dzisiaj rozstrzygnąć bez niczyjej krzywdy. Albo niemiecka wyspa w Prusach Wschodnich wraz z Królewem będzie odcięta od swej ojczyzny, albo sięgająca morza ludność polska w Prusach Zachodnich będzie wystawiona na zagładę, a 25-milionowy naród pozbawiony dostępu do Bałtyku — to zaś będzie krzywdą, z którą tanta mierzyć się nie może. Co prawda — są ludzie, którzy woła krzywdę polską... przecież oni tak długo byli krzywdzeni, że mieli czas się do tego przyzwyczaić!

— Ile cięż ludność okręgu królewickiego? — wtracił Clemenceau.

— Rejon ten jest zamieszany przez półtora miliona Niemców.

— ...a ile ludności liczą Prusy Wschodnie? — zapytał Lloyd George.

— Około 5 milionów, z tym, że część południową zamieszkuje

obszarem zwartym 1.200 tysięcy Polaków.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że przyznanie Polsce wyjścia na morze jest warunkiem koniecznym dla utrzymania w przyszłości pokoju.

W dalszej części tego wywodu delegat polski skoncentrował uwagę na okręgu królewickim, wypowiadając się za utworzeniem nie wielkiej republiki handlowej, bez łączności fizycznej z pozostałymi częściami Niemiec.

Ostatnim punktem wystąpienia były perspektywy rozwiązania granic Polski na wschodzie. Dmowski nie był tu konsekwentny: z jednej strony widział trudności w przyłączeniu obszarów z ludnością etniczną obcą, z drugiej wypowiadał się za związkiem Litwy z Polską na zasadzie autonomii, negował prawa Litwinów i Ukraińców do utworzenia własnej państwowości.

Clemenceau, Lloyd George i Wilson nie zabierali głosu, dla nich granice wschodnie Polski były zachodnimi granicami rosyjskiego sojusznika i chociaż teraz Rosja była nieobecna, to przecież nie stracono nadziei na klęskę bolszewików i odbudowę białej Rosji. Czy w sytuacji, gdy tak wiele było niewiadomych, można rozstrzygać

(Dalszy ciąg na str. 3)

Egipskie propozycje na spotkanie w Camp David

W Aleksandrii odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Anwar Sadata posiedzenie najwyższego organu państwa egipskiego - Narodowej Rady Bezpieczeństwa. Minister spraw zagranicznych Ibrahim Kamel przedstawił gotowy projekt egipskich propozycji na trójstronne spotkanie w Stanach Zjednoczonych z prezydentem Jimmy Carterem i premierem Menachemem Beginem w Camp David. Według oficjalnych kół rządowych, projekt ten zakłada całkowite wycofanie Izraela ze wszystkich terytoriów okupowanych oraz rozwiązanie problemu palestyńskiego na zasadzie samostanowienia

Spotkanie J. Teichmy z łódzkim aktywnym SZSP

30 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, Józef Teichma spotkał się w Soczewce koło Plocka z aktywnym SZSP środowiska łódzkiego. W swoim wystąpieniu wicepremier omówił najważniejsze sprawy związane z aktualnym etapem rozwoju społeczno-gospodarczego kraju a także międzynarodowego ruchu robotniczego. W spotkaniu uczestniczyli przewodniczący ZG SZSP, Stanisław Gabrielski.

USA Kłopoty z promem kosmicznym

Przedstawiciel Amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), nie ukrywając, że harmonogram nowego programu przewidującego wprowadzenie do eksploatacji tzw. promu kosmicznego, ulegnie znacznemu opóźnieniu. Konieczność przeprowadzenia dodatkowych prób z silnikami tego pojazdu, startującego tradycyjnie jak wszystkie dotychczasowe rakiety, ale ładującego lotem ślizgowym jak samolot, może spowodować przesunięcie daty wystąpienia pierwszego promu z czerwca 1979 r. na jesień.

Poważne napięcie w Libanie

W całym Libanie panuje poważne napięcie w oczekiwaniu na dalsze eskalację działań wojennych na południu, w centrum i na północy kraju. Na przedmieściach Bejrutu dochodzi do dalszych ciągów do starć oddziałów syryjskich z milicją prawicowego ugrupowania Falangi. Na południu popierane przez Izrael oddziały prawicowe ostrzeliwały sta-

życie i uznania praw narodowych. Jednocześnie też delegacja egipska zamierza przedłożyć tzw. deklarację zasad, mającą stworzyć możliwości kontynuowania dwustronnych rozmów egipsko-izraelskich. Propozycje te zostały rozpatrzone do państw arabskich utrzymujących stosunki z Egiptem. W obecnym stadium przygotowań do spotkania w Camp David zarysowuje się poważna różnica między projektami egipskim i izraelskim. Wynika ona przede wszystkim z założenia rządu izraelskiego, że ustanowienie ograniczonej autonomii palestyńskiej w rejonie Gazy i na zachodnim brzegu Jordanu może nastąpić dopiero za pięć lat przy stałej obecności izraelskich wojsk na tych terenach.

M. Begin nie zamierza też odstąpić z Zachodniego Brzegu Jordanu ustanawiając tam bądź suwerenność Jordani, bądź bardziej rozwiniętą i samodzielną autonomię palestyńską. Państwa sprzeciwiające się od początku inicjatywom egipskim oraz Organizacji Wyzwolenia Palestyny nie akceptują metody proponowanej przez Egipt, uważając, iż zawieszona jest w próżni, nie uwzględnia innych państw sąsiadujących z Izraelem oraz oddaje większość autorytetu w ręce Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Koła oficjalne i prasa egipska stwierdzają ze swej strony, że propozycje egipskie zawierają postulaty ogólnoarabskie. W tym świetle, zdaniem Egiptu, spotkanie w Camp David ma być decydującym punktem zwrotnym w rozwoju całej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Ambasador KRL-D w Łodzi

Wczoraj przebywał w Łodzi ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej - PAIK NAM SOUN.

W godzinach przedpołudniowych koreański gość złożył wizytę w Komitecie Łódzkim PZPR. W czasie wizyty I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi - BOLESŁAW KOPERSKI zapoznał PAIK NAM SOUNA z osiągnięciami województwa w realizacji programu rozwoju i modernizacji oraz z planami przeobrażenia społeczno-gospodarczego województwa miejskiego łódzkiego w latach 1978-80. Następnie ambasador PAIK NAM SOUN zwiedził miasto oraz niektóre zakłady przemysłu lekkiego.

nowiska zajęte przez ugrupowania palestyńskie i oddziały regularnych wojsk libańskich podległych rządowi centralnemu. Na północy wojska syryjskie prowadzą akcje, mające na celu uniemożliwienie jednostek falangistowskich, które dokonywały serii napadów na rozproszone tam jednostki syryjskie.

37 Targi Krajowe „Jesień 78”

Doroczny przegląd osiągnięć naszego przemysłu

od 10 do 16 września trwać będą w Poznaniu 37 Targi Krajowe „Jesień 78”, stanowiąc podstawowe forum roboczych kontaktów między przemysłem i handlem. Przedmiotem ekspozycji będą towary rynkowe przeznaczone na zaopatrzenie w I półroczu przyszłego roku, a w niektórych branżach na cały rok. Targi będą również okazją do dorocznego przeglądu przy udziale publiczności, osiągnięć naszego przemysłu.

Mija dwadzieścia lat od pierwszej takiej imprezy. I Targi Krajowe zorganizowano w marcu 1958 roku. Uczestniczyło w nich około 1000 wystawców, a wyniki handlowe imprezy zamknęły się kwotą 935 mln zł. Z roku na rok rosła popularność targów i zwiększała się liczba wystawców, a także wartość transakcji. W ubiegłym roku zawarto umowy na kwotę 220 mld. złotych.

Podczas tegorocznych targów, podobnie jak w roku ubiegłym, wszystkich wystawców obowiązywać będzie zasada, że towary ekspozycyjne na stoiskach muszą być identyczne z towarami oferowanymi do kontraktacji. Nowości produkcyjne, lub tzw. krótkie serie i prototypy, mogą być prezentowane wyłącznie odrębnie lub w wyraźnie oznaczonych miejscach ekspozycji.

Na 37 Targach Krajowych z największą ofertą wystąpi przemysł maszynowy. Reprezentować go będzie 10 jednostek, skupiających około 80 zakładów. Wśród oferowanych towarów znajdują się m. in. odbiorniki telewizyjne kolorowe i czarno-białe, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, oraz sprzęt turystyczny.

Jednym z największych wystawców na Targach Krajowych tradycyjnie jest przemysł lekki. W tym roku jego ekspozycja o łącznej powierzchni 17,035 m kw. obejmować będzie produkcję 116 zakładów. Wystawcami będą zjednoczenia: Przemysłu Odzieżowego (okrycia męskie, damskie, chłopięce, dziewczęce i dziecięce, ubiory, odzież sportowa-

Uprowadzenie samolotu PLL „LOT”

30 bm. załoga samolotu liniowego Polskich Linii Lotniczych „LOT”, lecącego z Gdańska do stolicy NRD, została po starcie sterowana przez zagranicznego turystę Detlefa Aleksandra Tiede i zmuszona do lądowania w Berlinie Zachodnim na lotnisku Tempelhof. Lądowanie odbyło się bez przeszkód. Pasażerowie i załoga są w pełni bezpieczni. Dochodzenie w sprawie ustalenia szczytów uprowadzenia samolotu jest w toku.

turystyczna, bielizna osobista i pościelowa); Przemysłu Dzierżawskiego i Pończosznego (wyroby dzierżawskie, galanteria, pończosznice i odzieżowe); Przemysłu Skórzanego (obuwie tekstylne i skórzane) oraz Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych (namioty i śpiwory, odzież skóropodobna, parasolki, koldry).

Z okazji 37 Targów Krajowych zorganizowany zostanie tradycyjny konkurs „Dobre - Ładne - Pożądane”. Ocenie poddane zostaną towary rynkowe produkowane seryjnie. W przeddzień zakończenia imprezy targowej, producenci najlepszych wyrobów wyróżnieni zostaną medalami i dyplomami uznania. (K)

Kontenery w Olechowie — jeszcze w tym roku

Jeżeli wszystkie prace przy budowie stacji kontenerowej Łódź - Olechów zostaną ukończone, jak się planuje w październiku, to zupełnie realne jest że jeszcze w tym roku będzie ona w stanie przyjąć 30 tys. ton towarów. Przewiduje się, że w przyszłości, stacja będzie zdolna przyjąć 315 tys. towarów w skali rocznej.

Stacja kontenerowa Łódź - Olechów jest jedyną stacją tego typu w sieci PKP, budowaną od podstaw (według projektu opracowanego w COBIRTE). O ile inne stacje przystosowane do przyjmowania kontenerów działają w wyniku modernizacji stacji już istniejących — to tu wysiłek inwestycyjny był bardzo duży. Konieczne było przełożenie torów zasadniczych w zupełnie inne miejsce. Dokonano tego także z myślą o rozbudowie stacji w latach następnych. Prace te zostały zakończone pod koniec czerwca br. Do 15 września będą gotowe do pracy swinec stacji kontenerowej. Zakończyli już swą pracę specjaliści z wiedeńskiej firmy „Elin - Union”, którzy zainstalowali elektroniczne urządzenia sterujące swinec.

W ub. sobotę, po uprzednim wykonaniu podłoża, warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przystąpiło do układania górnej warstwy płyty kontenerowej. Już na starcie tych prac notuje się pewne opóźnienia. Przy wystarczającej ilości sprzętu i odpowiedniej organizacji pracy, dziennie powinno przybywać ok. 800 metrów kwadratowych płyty. Dotychczasowe tempo prac nie jest zadowalające — ok. 200 metrów kwadratowych. Początkowo pewne zahamowania można było tłumaczyć brakiem cementu wysokiej jakości (używanego do wykonywania płyt betonowych). Obecnie cement jest, należy więc zrobić wszystko, by dobrać terminów przewidzianych w harmonogramie prac.

Spóźnia się również „Elektromontaż” z instalowaniem oświetlenia placu i torowisk, co nie sprzyja prowadzeniu prac po zapadnięciu zmroku, a dni stają się coraz krótsze.

Prowadzi się również adaptację lokomotywną. Pierwszy etap — modernizację obiektów i urządzeń dla trakcji spalinowej — wykonawcy mają już za sobą. Obecnie realizuje się II etap — modernizację obiektów i urządzeń trakcji elektrycznej. Stacja Łódź - Olechów będzie stanowić zaplecze trakcyjne i zabezpieczać prace rozradowe dla całego węzła łódzkiego.

Po przeglądach technicznych są już budynki administracyjno-socjalne, które przekazane zostaną do użytku w połowie września. (jm)

Przed warszawskim świętem „TL”

Po mieszkańcach Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego, Sieradza i tamtejszych województw — w najbliższą sobotę i niedzielę warszawscy spotkają się w wielu miejscach stołki; na placach, w salach wystawowych i widowiskowych, na terenach rekreacyjnych, na dorocznym, organizowanym — już po raz siódmy — święcie „Trybuny Ludu”. Warszawskie spotkanie z gazetą, która za kilka miesięcy obchodzi swoje 30 urodziny, będzie finałem tej wielkiej imprezy, zainaugurowanej przed 2 tygodniami w robotniczej Łodzi.

Podobnie jak w innych miastach — również w Warszawie święto zapowiada się bogato i atrakcyjnie. Organizatorzy zadali o to, aby z jednej strony przekazać jego przyszłym uczestnikom możliwość jak najwięcej treści i wartości politycznych, ideowo-wychowawczych, patriotycznych związanych z przypadającymi w tym roku ważnymi dla naszego narodu rocznicami, a w tym 60-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości — z drugiej uczynić ze święta prawdziwą zabawę i rozrywkę.

Umocnienie rangi

(Dokończenie ze str. 1)

KSR. Jest rzeczą zrozumiałą, że w niektórych zakładach np. w biurach projektów, czy biurach konstrukcyjnych, gdzie podstawowym trzonem są inżynierowie, propozycja ta będzie odmienne.

Zbliżające się wybory stanowią jedno z całego zespołu przedsięwzięć, podejmowanych — zgodnie z postanowieniami kierownictwa politycznego kraju — w celu podniesienia rangi i zwiększenia efektywności działania samorządu robotniczego.

Po kampanii wyborczej, ale jeszcze przed podjęciem prac nad planem przyszłego roku, w zakładach pracy zbiora się sesje KSR, by wybrały prezydium samorządu robotniczego oraz uchwały nowy regulamin samorządu. Prezydium — to organ, który będzie kierować działalnością samorządu i koordynować ją w okresie między sesjami KSR, nadzorować na co dzień realizację decyzji samorządu. Rozległe zadania i kompetencje prezydium obejmują kontrolę całości funkcjonowania przedsiębiorstwa, aż do opiniowania w sprawach mianowania i odwoływania dyrektora.

Sprawa wielkiej wagi jest zapewnienie należnego miejsca organom przedstawicielskim załóg w całym systemie zarządzania gospodarką, na wszystkich jego szczeblach. W tym celu w zjednoczeniach i jednostkach różnorodnych, co najmniej raz do roku będą zwoływane konferencje przedstawicieli samorządu robotniczego, delegowanych przez KSR przedsiębiorstw zrępowanych w branżę. Zarządy główne związków zawodowych przygotowują obecnie pierwsze takie konferencje. Odbydą się one w IV kwartale br., jeszcze przed sesjami planistycznymi KSR.

Sprawa wielkiej wagi jest zapewnienie należnego miejsca organom przedstawicielskim załóg w całym systemie zarządzania gospodarką, na wszystkich jego szczeblach. W tym celu w zjednoczeniach i jednostkach różnorodnych, co najmniej raz do roku będą zwoływane konferencje przedstawicieli samorządu robotniczego, delegowanych przez KSR przedsiębiorstw zrępowanych w branżę. Zarządy główne związków zawodowych przygotowują obecnie pierwsze takie konferencje. Odbydą się one w IV kwartale br., jeszcze przed sesjami planistycznymi KSR.

Kronika wypadków

Godz. 4.20. Na ulicy Pabianickiej 224 n/m motocyklista jadący na „WSK” PTB 1057 potrącił Wielką K., którego z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Świadek tego wypadku prosił się do WRD MO w Łodzi.

Godz. 6.20. Na ulicy Inflanckiej 33, Marianna R. lat 47 wpadła pod samochód „Kamaz”. Kobieta z urazem głowy przebywa w Szpitalu im. Barlickiego.

Godz. 11. Kierowca „Żuka” Jan M. podczas cofania na ulicy Limanowskiej przy Sprawiedliwej, potrącił 65-letnią Genowefę W., która doznała ogólnych potłuceń. Pomocą udzielił jej lekarz.

Godz. 13.20. Na ulicy A. Struga 26 kierujący „Fiatem” LDB 1448 Antoni J. wpadł w poślizg i wjechał na chodnik, gdzie potrącił J. J. Plesza, doznał złamania głowy i przewieziono go do szpitala.

Godz. 14.45. Na ulicy Swojskiej nr 4, kierowca „Stara” Janusz M. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zdarzenie ze „Skodą” FI 1850, której dwóch pasażerów doznało obrażeń. Po udzieleniu pomocy zostali zwolnieni do domu.

Świadek wypadku potrącenia Janiny M. lat 76 wczoraj około godz. 21 na ulicy Pojezierzkiej 59 przebiegający pod samochodem, prosił się do WRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 715-86. (ch)

SPORT SPORT SPORT SPORT

CICHOWLAS, PASIEWICZ I SKOCZEK JUŻ W PÓŁFINALE

Dziś Bobrowski walczy z mistrzem świata - Raczkowem

Drugi dzień XIX Spartakiady klubów gwardyjskich krajów socjalistycznych rozgrywanej na ringu łódzkiego Pałacu Sportowego dostarczył obecnym na trybunach sympatom boksu kolejnej porcji emocji.

W II ćwierćfinałowych walkach wystąpiło wczoraj czterech Polaków z których trzech (Cichowlas, Pasiewicz i Skoczek) awansowało do półfinału. Niestety, odpadł z dalszej rywalizacji sympatykom pięciakrotny mistrz świata w wadze koguciej, który w pierwszej rundzie przegrał z Kubaneczką. W wadze koguciej musiał uznać wyższość aktywnie i skutecznie walczącego Kubaneczki — Toresa.

Najtwardszą drogę do półfinału miał nasz reprezentant Cichowlas,

który otrzymał punkty walkowerem w lekkośredniej, bowiem zawodnik NRD — Schneider z powodu kontuzji ręki nie mógł stanąć do walki. Klubowy kolega Bobrowskiego — Pasiewicz, po nie najlepszej walce pokonał w średniej reprezentanta Kuby Scull 4:1, podobnie jak w ciężkiej takim samym rezultatem zakończył pojedynek z Kubaneczkiem Grafordem — Skoczek.

Spóźnił wczorajszych walk na wy różnienie zasłużył Rumun Dinu w zwycięskiej walce z Panczewem

Bulgaria (w koguciej), w ciężkiej za wodak ZSRR — Iwanow (zwyciężył jednogłośnie Lefeterowa z Bulgarią), a przede wszystkim Kolew. Reprezentant Bulgarii zwyciężył przez RSC Kubaneczka Igleciosa w kategorii lekkośredniej, demonstrując doskonały boks jak przystało na mistrza świata z Hawany i dwukrotnego brązowego medalistę ME. W pozostałych walkach zwyciężyli Chrapcow (ZSRR) — Vrbę (CSRS), Strelnikow (ZSRR) — Nemecka (CSRS), Gardiejew (ZSRR) — Molnara (Węgry) i Levali (Węgry) — Resla (CSRS).

Jak dotychczas ekipa radzieckiego Dynama prezentuje na łódzkim ringu boks na dobrym poziomie, w odróżnieniu od przekierowanej nieco drużyny kubańskiej.

Dziś w drugiej serii pojedynków ćwierćfinałowych (odbył się 12 walk) wystąpi kolejnych trzech reprezentantów Gwardii. W półfinale Piłkowski zmierzy się z Sandewem (Bulgaria), w półfinale Bobrowski (Bulgaria) z mistrzem świata — Raczkowa (ZSRR), a w lekkośredniej Krysiak skrzyżuje rękawice z Bukienowem (ZSRR). Emocji nie zabraknie również w pozostałych 9 walkach. (wrób)

Z wicemistrzem świata przy „pół czarnej”

W Spolem odbyło się spotkanie wicemistrza świata w indywidualnym wyścigu szosowym — Krzysztofa Sujki z przedstawicielami władz wojewódzkich i dzielnicowych, dziennikarzami sportowymi oraz działaczami klubu.

Polski bohater sobotniego wyścigu podzielił się wrażeniami z rywalizacji o mistrzostwo świata. A oto wypowiedź A. Sujki:

Po wyścigu drużynowym, w którym zajęliśmy czwarte miejsce, miałem poważne obawy czy wytrzymam trudny wyścig indywidualny. Zwróciłem się do trenera, aby dał mi szansę podjęcia decyzji dopiero po treningu. W przeddzień startu przejechałem 50 kilometrów i czując się znakomicie, zgłosiłem gotowość do startu w wyścigu indywidualnym. Mieliszy za zadanie jednak aktywne i „zabrać się” z każdą grupą, która inicjowała ucieczkę. Jak się okazało, udało to w pełni egzamin, bowiem pozostali moi koledzy również nie zawiedli. Zaskoczyliśmy niektórych rywali zaskoczonymi do rowerów trybów

Łódzkie derby na stadionie ŁKS

Kierownictwo RKS Widzew podjęło ostateczną decyzję, dotyczącą meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej z ŁKS. Mając na względzie olbrzymie zainteresowanie sympatyków futbolu w woj. łódzkim (i nie tylko) postanowiono derby Widzew — ŁKS rozegrać w niedzielę, 10 września br. na stadionie przy al. Unii (początek o godz. 16).

Już od dziś można zakupić bilety w kasie stadionu widzewskiego przy ul. Armii Czerwonej 80 i PBP Orbis przy pl. Wolności, a zamówienia zbiorowe przyjmują sekretariat klubu. Natomiast od poniedziałku (4 września) czynna będzie kasa stadionu ŁKS od strony ul. Karłowickiej.

GRATULUJEMY!

Po raz szósty już sportowa młodzież wybrała najlepszych trenerów wychowawców. Wczoraj w siedzibie FSZMP odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień laureatom tegorocznej edycji „Honorowej trybuny trenera-wychowawcy młodzieży”.

Wśród wyróżnionych znalazła się opiekunka młodych brylarzy figur wojewódzkiego Spolem — Maria Olszewska. Gratulujemy!

Z 25 zębami (sawodnicy ZSRR wyruszyli na trasę z trybami 19-24-bowymi) i podobnie jak Szwajcarzy odegraliśmy na trasie wyścigu znaczącą rolę.

W czasie spotkania z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR — P. Krnażer wręczył K. Sujce list gratulacyjny i sekretarza KŁ PZPR, B. Koperskiego. Gratulacje złożył również wicemistrz świata oraz trenerom i działaczom Spolem i sekretarz KD PZPR Łódź-Bałuty — J. Kowalski, naczelnik dzielnicy — Z. Błaszczak, dyrektor WKFS — H. Grenda oraz prezes WFS — J. Mikolajczyk.

Po spotkaniu K. Sujka wraz z trenerem M. Janem wyjechali do Nowej Rudy, gdzie dziś odbędzie się wyścig o tytuł górskiego mistrza Polski. Natomiast w sobotę wicemistrz świata wystartuje w Toruniu do walki o tytuł indywidualnego mistrza Polski. A po tej imprezie wyjadą w składzie polskiej ekipy na dorocznym międzynarodowym wyścig kolarski Tour de l'Avenir. (w)

Lekkoatletyczne ME w Pradze

Kielan i Dunecki w finale!

W porannych eliminacjach drugiego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Europy wystąpiły dwie reprezentantki Polski U. Kielan i D. Buikowska. Rekrutka Kielan pokonała potężną na wysokość 185 cm i zakwalifikowała się do finału. Gorzej powiodło się Buikowskiej, która skoczyła 175 cm i nie zdołała uporać się z następną wysokością opadającą z dalszej walki.

W popołudniowych eliminacjach biegu na 400 m wystąpił J. Pie-

trzyk i R. Podlas. Obaj Polacy awansowali bez trudu do półfinału. Leszek Dunecki potwierdził swą wysoką formę w finałowym biegu na 400 m. Złoty medal zdobył Witold Mennet — 10.27. Drugi był Ray (NRD) — 10.36, a trzeci Ignatienko (ZSRR) — 10.37. Dunecki zajął piąte miejsce, uzyskując czas 10.43.

Później kula kobiet wygrała Siupianek (NRD) — 21.41 przed Flinspergowa (CSRS) — 20.86 i Droese (NRD) — 20.56.

Komisja sędziowska po kilkakrotnym przejrzeniu taśmy filmowej z zapisem finałowego biegu na 10 km wprowadziła poprawki do podanej poprzednio kolejności zawodników. Miejsca Polaków nie uległy zmianie. Okazało się jednak, że J. Kowal uzyskał lepszy niż podano czas. Wynik Kowala — 27.53.70 jest nowym rekordem Polski.

Komunikat „Totka”

EXPRESS LOTK 3 — 10 — 15 — 19 — 40
MAŁY LOTK I LOSOWANIE 13 — 21 — 25 — 29 — 32
II LOSOWANIE 5 — 7 — 21 — 23 — 33
Banderola: 3307.

O turystyce - praktycznie

Pomaleńku kończy się masowy powrót z wakacji. Kończy się zatem turystyczne lato, bo — niestety — tak się u nas dzieje, że lato turystyczne Polaków jest kilkanaście dni krótsze od lata kalendarzowego, i września wszyscy Polacy są już zwykle w domach przy normalnej, codziennej krzątaniu.

Z jakimi nastroskami kończymy lato? Stanowczo za dużo deszczu — oto odpowiedź, która pada bez namysłu. Rzeczywiście, w tym roku słońca było znów jak na lekarstwo, a ono przede wszystkim decyduje o nastrojach. Gdy świeci słońce — wszystkie małe i większe dociekliwości turystycznego lata są nieważne, ale gdy go nie ma? Wtedy dociekliwości jakby rosną w oczach, jakby ogromniały! Psują nastroje, przyska humor. Prócz słońca, nie wszędzie na wysokości zadania stanęli organizatorzy turystyki. Zawodził też handel, zawodziły usługi, chociaż — co należy podkreślić — intencje przed sezonem były szlachetne, a słowa piękne. „W tym roku będzie na pewno dobrze!” — ta obietnica, typowa dla sytuacji przedsezonowej, nie zawsze była pojmowana przez organizatorów turystyki jako odpowiedzialne zobowiązanie.

W tym roku jednak można mieć nadzieję, że obietnice dotyczące turystyki będą bardziej poważne, a to z prostych przyczyn, że w lecie — jak zapewne zauważyliśmy — z Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki wyodrębnił się Główny Komitet Turystyki, który z wieloletnim zdecydowaniem ma odnieść się do rzeczywistości oraz przyszłości turystycznej. Te nadzieje potęguje doświadczenie fakt, że na szefa komitetu, a więc na szefa całej polskiej turystyki, została powołana kobieta. Od tej chwili o nastrojach wioznych z wakacji, obok słońca, będzie decydować ona — minister Andrzejewska — ze swoim sztabem.

Turystyka — że przypomni nam pożegnania lata oczywista prawda — jest dziedziną niesłychanie ważną — tak ważną, jak każda inna dziedzina życia społecznego. Można i należy postawić ją na miejscu równorzędnym obok oświaty, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa pracy, zabezpieczenia na starość itd. W naszych socjalistycznych warunkach znaczną część odpowiedzialności za rozwój turystyki bierze państwo, przy istotnym współudziale licznych organizacji społecznych — ze związkami zawodowymi na czele. Nadzwyczajna intencja państwa jest, żeby organizacja wypoczynku nie była wyłącznie prywatną sprawą obywatela. Państwo więc, jak tylko może, spieszy każdemu obywatelowi z pomocą, np. w formie dopłat do różnych form wypoczynku urlopowego, a także inspirowanie różnymi środkami potrzebę uprawiania turystyki. Nic dziwnego więc, że w ciągu tak krótkiego czasu — bo nie więcej niż kilkunastu lat — turystyka urosła do rangi wielkiej dziedziny społeczno-ekonomicznej i stała się obecnie artykułem pierwszej potrzeby. Dostęp do turystyki, jej poziom — w nowym odczuciu — współczesnego pokolenia — rzucają na poziom życia i decyduje o opinii na temat stopnia życiowości.

Turystyka — powiada się — jest przecież sprawą 35 milionów Polaków.

Rzeczywiście, tylko że turystyka ciągle bywa problemem sezonowym, czyli problemem wówczas, kiedy zaczyna wiosna przyszywać słońce. Dopiero wtedy niejedną swiatek organizatorów turystyki zaczyna się budzić. Dlatego tyle skarg m. in. w listach do redakcji: że ośrodki nie przygotowano, że wszystko jeszcze „w produkcji”, że balagan itd. Turystyka musi stać się dla organizatorów jednakowo ważnym problemem w sezonie, jak i poza sezonem. W organizacji turystyki nie może być okresu martwego, ulgowego, w którym organizatorzy turystyki zamknęli jedno sezonu, znaczy winno otwieranie drugiego.

Wiele jest jeszcze kapitalnych problemów w dziedzinie turystyki — kapitalnych z punktu widzenia każdego człowieka, jak i społeczeństwa jako całości. Na czoło wysuwa się zdecydowanie problem ochrony środowiska naturalnego, a więc także środowiska turystycznego i jego zagospodarowania dla potrzeb dzisiejszych oraz jutrzejszych. Artykuł w lipcowym numerze organu KC PZPR — „Nowe Drogi” nt. ochrony środowiska naturalnego, przedstawia liczne zagrożenia atmosfery, wód, ziemi i roślinności, musi wzywać do wielkiego czynu także turystów. Trzeba bowiem wiedzieć, że obszary turystyczne „kurczą się” pod wpływem działalności przemysłowej. Ci, którzy na szlaki turystyczne składają hołdy przyrodzie, potrafią szczerze zachwycać się każdym kwiatkiem — ci sami ludzie często są współodpowiedzialni za emisję ton pyłów do atmosfery, za zanieczyszczenie rzek. Niekiedy nasz stosunek do przyrody, do środowiska naturalnego, wydaje się nieporozumiały. Czasami wygląda na to, że znaczna część naszego społeczeństwa nienawidzi wręcz przyrody. Coraz mniej jest rzek i jezior nadających się dla turystyki, a Wisła — poczynając gdzieś od Krakowa — już dla turystyki nie istnieje.

Baza turystyczna też czeka na dobrego gospodarza. W tej dziedzinie zapanowała tzw. psia budka, która szpeci najładniejsze rejony — uznane za klejnoty przyrody. Trzeba położyć kres tej „radzkiej wórzce” budowlanej, a także budowaniu np. chat góralskich na Mazurach i nad morzem.

Turystyka samochodowa — to kolejna sprawa i wcale nie ostatnia.

Najważniejsze jest jednak to, że obecnie mamy już wyraźnie sprezywaną listę konieczności: bardzo pilnych i mniej pilnych. Mamy już za sobą okres dyskusji teoretycznych o turystyce, o tym, czym ma być, natomiast wala się nam na głowę bardzo konkretne problemy, które ograniczają turystykę. Turystyka staje się w ten sposób bardzo ważną sprawą.

JERZY KOCHAŃSKI

Inżynier Stanisław Nysiak — 29-letni, chętnie uśmiechający się blondyn o spokojnym, zrównoważonym sposobie wystawiania się, od kilku lat pracuje w zakładzie, który w tym roku umieszczał w hallu szklanej gabloty w hallu szklanej gabloty z napisem „Dla najlepszego zakładu Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych za wyniki 1977 roku”.

Najlepiej zakład, to przecież nie innego, jak bardzo dobra załoga i mądre kierownictwo, które wspólnie, w warunkach takich samych, jak inni, potrafiły zrobić dla kraju, a tym samym dla siebie, znacznie więcej od przeciętnej. A przecież chodzi właśnie o to i cel ten jest osiągalny — by przemysł, by gospodarka składały się z samych takich zakładów, z samych takich zespołów pracowniczych.

Życiowa przygoda-technika

Gdy Zakłady Mechaniczne „Chemitex” kilka lat temu zaczęły lokować dużą filię w Sieradzu, młody sieradzianin Stanisław Nysiak, rozpoczynający właśnie studia na PŁ, poszedł po informacje do ówczesnego Komitetu Powiatowego partii. Sieradz miał otrzymać pierwszy zakład branży metalowej. Wielu młodych chłopaków widziało w tym wydarzeniu szczęśliwy układ losu. Przedwstępnie wzięli swą przyszłość z tym zakładem. Już wtedy Nysiak z grupą kolegów, jako stypendysta łódzkiego zakładu, zaczął utrzymywać z nim stałą więź.

Dziś okres ten w życiu młodego inżyniera należy do interesujących wspomnień, a w kronikach zakładu też zajmuje miejsce ilustrujące rozwój i wychowanie rezerw kadrowych w niełatwej branży pracującej w metalu, a służącej pośrednio i chemii, i włókiennictwu.

Z rozległej hali obróbki mechanicznej do oddziału obróbki precyzyjnej tylko jeden krok, ale są to dwa światy. Tu hałas maszyn i gwar charakterystyczny dla ruchliwej obsługi — tam cisza i skupienie. Tu ład i porządek, a za ścianą laboratoryjna czystość i pedanteria. Precyzyjne obrabianki, niedużo większe od maszyn do pisania, pracują bezgłośnie. Ludzie przy maszynach nie mogą sobie pozwolić nawet na chwilę dekoncentracji.

PRACUJĄ W MINISKALI

gdzie precyzja obliczana jest w mikronach, a gładzie powierzchni twardego metalu decydują o jakości procesu wytwarzania włókien dla delikatnych dzianin i tkanin, a także o elegancji modnej odzieży.

W latach 60-tych Zakłady Mechaniczne „Chemitex” rozpoczęły produkcję dysz przedziałnicowych. Ktoś powiedział mi kiedyś obrazowo, że ten przyrząd, będący ważną częścią maszyn przedziałnicowych, to takie sitko przez które przechodzi chemiczna zupa i zastęga w postaci delikatnej przędzy. Przez mikrootwory tego „sitka” nitki tłoczy się pod dużym ciśnieniem. Dysza musi więc być z najtwardszych metali — ze staliwa lub platyny. A wiercenie mikrootworów należy w światowym przemyśle precyzyjnym do szczególnie pilnie strzeżonych tajemnic. Nic dziwnego, jeśli przy ogromnych dokładnościach średnic lub boki tych otworów wynoszą po 0,25 lub 0,06 mm. To nie jest rzemiosło dla każdego.

W miarę jak ludzie „Chemitexu” opanowywali trudną sztukę wytwarzania dysz, które także nazywa się włóśnicami, można było zacząć ograniczać import. Przyznosząc to olbrzymie oszczędności dewiz i poprawiło zaopatrzenie w części zamienne.

W „Chemitexie” obowiązuje zasada, że żołnierz nosi buławę marszałkowską w plecak. Jest także teoria, że należy ludzi, którzy sprawdzili się, poddawać coraz ambitniejszym próbom. Inżynier Nysiak jako absolwent PŁ stanął więc

Inżynier Stanisław Nysiak jest dość typowym przedstawicielem obecnego pokolenia 30-latków. Zaryzykowałabym twierdzenie, że jest przedstawicielem modelowym tych roczników. Gdyby nie przeświadczenie, że w grupie jego rówieśników, która można nazwać niewątpliwie pokoleniem wielkiej szansy, są jednak ludzie różniący się sposobem wykorzystywania danych im możliwości. Mając wykształcenie zagwarantowane przez państwo, można różnić się talentem, skalą jego spożytkowania dla celów wyższych, pracowitością i horyzontami myślenia. Wedle stawu grobla, wedle aspiracji i zaangażowania w to, co się robi — efekty.

przy warsztacie jako robotnik, później pomocnik mistrza i mistrz. Wypróbowano go także, jak innych stażystów, w kierowaniu jeszcze większymi zespołami.

To poznanie pracy od podstaw, życie się z ludźmi, było drugim, jakże koniecznym, praktycznym fakultetem na progu startu zawodowego. Pełną przydatność dla firmy zaprezentował młody inżynier w czasie rocznej pracy na stanowisku kierowniczym w filii sieradzkiej. Umiał organizować pracę i współżyć z ludźmi. Nieprzypadkowo powierzono mu więc w następnej kolejności kierownictwo oddziału obróbki precyzyjnej, gdzie nowatorstwo i rzutkość w innowacjach są nieustannie pożądane.

Od inżyniera powinno się żądać stałej twórczości technicznej. Od wykonawstwa są rzemieślnicy. Przed wypróbowanym w pomyślach antyimportowych zespołem inżynierskim „Chemitexu” krajowy przemysł włókien sztucznych postawił następną trudną zadanie: przygotowanie seryjnej produkcji elektrod do robienia mikrootworów profilowych w dyszach. „Chemitex” zakupił w związku z tym za granicą maszyny do elektrodowania. Zagwarantowanie w dużych ilościach specjalnych minikrotowek byłoby w wydatkach importowych studnią bez dna. Spróbowano i ten trudny próg przeskoczono, tworząc trzy zespoły eksperymetujące na zasadzie „burzy mózgów”.

Po półtora roku prób i eksperymentów, korzystając z pełnego kre-

opatentowany. Cena jednej nieco grubszej od włosa elektrody o przekroju trójkątnej rozgwieżdżki wynosi za granicą 13 franków szwajcarskich. Technologia młodych polskich techników sprawdziła się doskonale w praktyce. Dziś oddział inż. Nysiaka jest w stanie wykonać rocznie ok. 90 tys. otworów profilowych i ok. 1,5 mln okrągłych. To w całości zapewnia spełnienie potrzeb przemysłu włókien sztucznych na to precyzyjne urządzenie, które wykonać potrafi w świecie tylko kilkunastu producentów. Pozwoliło to ograniczyć import dysz przedziałnicowych war-



ZAKŁADOWY KONKURS TALENTÓW

wygrał inżynier Stanisław Nysiak. Jego partnerem w wykonawstwie był młody kolega, także wychowanek fabryki — Zdzisław Zdziarski. Oprzyrządowanie ich pomysłu zdobyło I nagrodę w wojewódzkim konkursie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i III miejsce w konkursie krajowym. Został też

tości ponad 1 mln złotych dewizowych rocznie.

Sukces poszukiwań młodego łódzkiego inżyniera zbiegł się z 10-leciem istnienia TMMT, 25 najzdolniejszych laureatów-wynalazców zaproszonych zostało z tej okazji na spotkanie z E. Gierkiem. Koledzy z „Chemitexu” — Nysiak i Zdziarski, którzy wiele miesięcy spędzili na wytrwałym eksperymentowaniu, znaleźli się w tym gronie ludzi upartych, wierzących, że trudności są po to, by je pokonywać.

Gdy inżynier Nysiak pokazuje mi pod mikroskopem swe mini-narzędzie służące do drążenia otworów, dzięki którym przędza uzyskuje właściwości kędzierzawione, dzwoni telefon. Zna prosi o wstąpienie po pracy na Bałucki Rynek. Zafascynowana skalą i precyzją tego, co mi ukazuje powiększenie soczewki, nie rezygnuję z pytań osobistych. Młody ojciec rodziny wg modelu 2 plus 2, włącza się kiedy może do obowiązków domowych. Zna — także inżynier — jest teraz na przedłużonym urlopie macierzyńskim z córeczką Kasią, 10-miesięczną siostrzyczką prawie 3-letniego Pawła. Dopóki maluchy nie są nakarmione i uspione, krzątający nie biał dla obojga rodziców. Od lipca pr. inż. Nysiak jeździ własnym „Fiatem 126 p”. Wydatek ten pokryty został głównie z premii wynalazczych młodego inżyniera. Po drodze z pracy do osiedla na Inflanckiej można załatwić sporo sprawunków dla domu.

— Rodzina, dom, dzieci — to mały świat, przystań, którą z żoną od kilku lat budujemy — mówi o planach na przyszłość inżynier Nysiak. — Do tego świata nieodłącznie należy zaspokojenie ambicji zawodowych i sukcesy w dziedzinie, której poznaniu poświęciłem wiele lat nauki. Dyplom inżyniera, to tylko zamknięcie pierwszego rozdziału w życiu technika. Przygoda z współczesną mechaniką jest fascynująca, ale wymaga ciągłego kształcenia i poszukiwań. Dziedzina mikrootworów, to wciąż jeszcze jedna z białych plam, które warto wypełnić.

W zespole, w którym pracuję, mamy szansę zapewnić przyniesienie jeszcze niejedno usprawnienie. Dzięki udoskonaleniom naszego zakładu, w tym roku można było całkowicie zlikwidować import dysz przedziałnicowych. Przemysł włókien chemicznych oczekuje jeszcze wyższej gładkości i jednolitości mikrootworów, od których zależy jakość włókna chemicznego. Dojście z obecnej dokładności obróbki, wynoszącej 2-3 mikrony, do 1 mikrona, spędzi jeszcze niejednemu inżynierowi w naszej branży sen z powiek. Chciałbym znów być tym, który mógłby z radością zameldować: „Eureka!”

MARYNA KRAJ

Fot.: A. Wach

scowego sołtysa zatrzymało się czterech rowerzystów; oficer w towarzystwie trzech szeregowych.

— A więc, chłopcy, jesteście na miejscu, przyprawdźcie mi teraz tego kacyka.

Po chwili zjawił się sołtys. — Jestem lejtnant hr. Garnier z 117 dywizji. Czy wy jesteście naczelnikami gminy?

— Tak. Panie hrabio! — odrzekł sołtys, zaniepokojony odwiedzaniem takiej osobistości. Surowa twarz oficera nie wróżyła nic dobrego.

— Bardzo dobrze, wprowadźcie nas do swojej kancelarii! — odezwał się znowu lejtnant tonem ostrym, rozkazującym.

— No, sołtysie — pokazałcie karabin, które przechowujecie dla przyszłej „Einwohnerwehry”, musicie się przekonać, czy broń ta należy się opiekować.

Oczywiście, wynik tej lustracji był z góry wiadomy. Oficer oglądał zamki, brak lufy pod światło, miał wiele krytycznych uwag za stan techniczny i w ogóle za sposób przechowywania broni.

— Ja wam coś powiem! — odezwał się surowym głosem. — Widzieliście to dobre dla waszej „Einwohnerwehry”. Te karabiny zabieram teraz ze sobą, otrzymacie pokwitowanie, a gdy ten kwit okaże się w komendzie dywizji, otrzymacie w zamian pistolety.”

...i rzeczywiście, następnego dnia sołtys zameldował się w sztabie dywizji, a scena, jaką tym wywołał, niepodobna opisać.

WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI („ŻYCIE WARSZAWY”)

(Dokończenie ze str. 1)

te sprawę bez strony bezpośrednio zainteresowanej?

Te uwarunkowania były zupełnie wyraźne, a w pewnym sensie, potwierdziły by pytania złożone przez premiera Włoch Vittorio Emanuele Orlando.

— Czy Pan, Panie Dmowski, wierzy jeszcze w powrót caratu?

— Nie jest to niemożliwe, ale gdyby powrócił carat, wróciłoby wraz z nim wszystkie wady starego ustroju.

Dyskusja dobiegała końca, reszta należała teraz do specjalnej komisji, powołanej dla przygotowania odnośnych postanowień traktatów, dotyczących Polski i jej miejsca na mapie politycznej Europy.

— Pańskie wystąpienie było wspaniałe — powiedział przy pożegnaniu Clemenceau — ale Polska w sprawie Cieszyńska nie ma racji.

11 lutego w Bytomiu odbyła się podniosła, a zarazem znamienita uroczystość. W domu związkowym „UT” Józef Grzegorzek, przewodniczący Komitetu Wykonawczego, a zarazem naczelnik Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, przyjmował przysięgę od 12 komendantów powiatowych.

— Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu — głosiła rada przysięgi — że jako dobry żołnierz będę spełniał wszystkie rozkazy mojej przełożonej władzy powstańczej. Służbę dochowałem tajemnicy organizacyjnej i na wezwanie walczyć

WROK 1918

z bronią w ręku o przyłączenie Górnego Śląska do Polski.”

W ceremonii brało udział jeszcze czterech działaczy, którzy wraz z Grzegorzkiem tworzyli Komitet Wykonawczy śląskiej organizacji POW. Był to, obok powstania wielkopolskiego, niejako drugi obszar aktywności polskiej, której celem było odzyskanie ziem byłego zaboru pruskiego, było to zarazem wynikiem utrwalającego się przekonania, że o przyłączenie do Polski Górnego Śląska trzeba będzie wkrótce stoczyć walkę przy użyciu innych instrumentów niż te, którymi posługiwali się dyplomaci w Wersalu. Ślacy nie mieli przekonania do oficjalnej linii przyjętej przez Naczelna Radę Ludową w Poznaniu, która występowała jako polityczna reprezentacja ziem zaboru pruskiego i która apelowała o spokój w oczekiwaniu na korzystny wynik konferencji pokojowej.

W listopadzie i grudniu 1918 r. nasiliła się ilość strajków i wystąpień na rzecz przyłączenia do Pol-

ski. Początek roku przyniósł wzrost napięcia w stosunkach polsko-niemieckich na Górnym Śląsku. W dzień Nowego Roku prezydent regencji polskiej ogłosił następujące oświadczenie: „Wszelkie usiłowania zmierzające do odłączenia Górnego Śląska od Rzeczypospolitej są zbrodnią zdrady stanu... Władze policyjne jak najenergiczniej wystąpią z wszelkimi dozwolonymi środkami przeciwko tym usiłowaniom, przaresztują natychmiast osoby winne i poddadzą je ukaraniu”.

W ślad za tym zarządzeniem wprowadzony został stan obłążenia, rozpoczęły się masowe aresztowania, rewizje, ograniczenia swobody prasy, propagandy, wydalenie z pracy. W wytworzonej sytuacji tysiące co bardziej aktywnych jednostek (niekiedy wraz z rodzinami) w obawie przed represjami (obszar Śląska) powiększało obóz uchodźców, tworzone za kordonem między innymi w Piotrowicach.

Władze niemieckie ustanowiły nagrodę (4 tys. marek) za informo-

wanie o nazwiskach przywódców polskich, „którzy się chcą Górnemu Śląskowi przyłączyć”.

W pierwszych tygodniach władze naczelne POW koncentrowały uwagę na sprawach organizacyjnych, na tworzeniu szeregów przyszłych powstańców śląskich. Była to wdzięczna praca, mając na uwadze zwłaszcza ogromny zapas tysięcy młodych ludzi, którzy parli do czynu, którzy, tak jak w Wielkopolsce, chcieli o własnych siłach wyzwolić tę ziemię. W kwietniu 1919 r. organizacja liczyła ponad 15 tysięcy ludzi.

Szczególnie palącym problemem była sprawa uzbrojenia. Gromadzone je wykorzystując środki finansowe, upadek dyscypliny wśród miejscowych oddziałów i garnizonów „Grenzschutz” łącząc „spryt, pomysły i siłę” iście polską fantazję. Mówiła o tym wspomnienia, relacje, przekazy spoczywające w aktach.

Było to w Smolnicy, niewielkiej wiosce w powiecie gliwickim, gdzie pewnego dnia przed domem mie-

NIU 303-04 — odpowiada —

PO POWROTCIE Z SOR

H. B.: Po ukończeniu Politechniki Łódzkiej w dniu 1 stycznia 1977 roku, stałem się pracownikiem, ale po pół roku, w lipcu zostałem powołany do odbycia przeszkolenia wojskowego. W połowie br. wróciłem bezwzględnie do zakładu, w którym podjąłem pierwsze w swym życiu zatrudnienie. W październiku mam uzyskać urlop wypoczynkowy. W jakim wymiarze?

RED.: Okres przeszkolenia wojskowego wlicza się do absencji SOR do stażu w zakresie wszystkich uprawnień, uzależnionych od ilości lat pracy w danym zakładzie. Wobec tego, w br. należy się będzie panu 20-dniowy urlop wypoczynkowy, a po dniu 31 grudnia br. 6 dni urlopu uzupełniającego za ten rok (1978).

Przepisy regulujące uprawnienia absolwentów SOR, publikuje M. P. nr 22/74, a wyjaśnienie ministra pracy, płac i spraw socjalnych w sprawie urlopów uzupełniających, należnych absolwentom po dwóch latach pracy, „Informator Związkowca” z 1976 roku.

(h)

ZGODNIE Z NORMA

LOKATORZY: Na wprost bloków 231 i 232 na osiedlu Retkinia przy ul. Maratońskiej mają powstać trzy nowe budynki. Wydaje nam się, że zaprojektowano je chyba wbrew przepisom i że zastanów nam widoczność, odcinając od światła słonecznego lokatorów mieszkających na niższych kondygnacjach. Uważamy więc, że w miejscu projektowanych budynków powinien raczej powstać skwer z ławkami i kwietnikami.

RED.: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego po przeanalizowaniu spraw zakwestionowanych przez państwa budynków przy ul. Maratońskiej, zakomunikowało nam, że zostały one zaprojektowane zgodnie z obowiązującymi normami. A normy te zakładają, że z jednej strony właściwe wykorzystanie terenów uzbudowanych, a z drugiej takie rozmieszczenie budynków, aby zapewniały wszystkim użytkownikom właściwe oświetlenie i nasłonecznienie ich mieszkań. Normy nie pomijają także kwestii zieleni, a zdaniem Wojewódzkiego Biura, osiedle Retkinia posiada dostateczną ilość terenów rekreacyjnych. Toteż nie wymaga ono powiększenia ich poprzez dodatkowe skwery, zwłaszcza w miejscach tak cennych społecznie dla miasta.

(h)

WCZESNIEJ NA EMERYTURĘ

Do zakładów pracy i instytucji dotarł już 26 numer Monitora Polskiego z 28 lipca 1978 r. Została w nim opublikowana nowa uchwała rządu w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników społecznych zakładów pracy w okresie do 30 czerwca 1979 r.

Zainteresowanie tym dokumentem jest ogromne. Pragniemy więc przekazać dziś, w wielkim skrócie podstawowe informacje na jego temat.

PKS — WYJAŚNIA

O wygodnej podróży, nie spóźniającymi się samochodami, nie każdy pasażer. Jak dalece odbiegają jednak te niezbyt wygórowane marzenia od rzeczywistości, pisaliśmy w dniu 27 lipca w artykule „PKS-owskie zapasy”. Reagując na podniesione w nim zarzuty, dyrekcja PKS przysłała nam obszernie wyjaśnienie. Wynika z niego, że kierownictwo PKS mimo trudnej sytuacji taborowej, stara się rozładować szczyty przewozowe przez podstawianie dodatkowych autobusów i sięganie po różnorodne środki zaradcze. Do środków tych należy wprowadzenie przed sprzedażą biletów na 30 dni przed zamierzonym wyjazdem (w „Orbisie”) i upoważnienie kilku kiosków „Ruchu” (na Dworcu Północnym i przy ul. Wojska Polskiego), do sprzedaży biletów do miejscowości podmiejskich na następujące linie: Łódź — Sokolniki, Piatek, Głowno, Brzeziny. I choć bilety nabyte w kioskach, nie są numerowane, każdy podróżny, który zaopatrzył się w nie, ma prawo wejść do autobusu, kur-

sującego do jednej z w/w miejscowości przed pasażerami, nie posiadającymi biletów. Rezultaty tego posunięcia najlepiej sprawdziły się na „zielonej linii”, wiodącej do Sokolnika i mimo iż cieszy się ona dużą frekwencją, nie dochodzi na niej do tak nieprzyjemnych sytuacji, jak kiedyś, gdy o dostaniu się do samochodu decydowała siła.

Jak dodaje dyrekcja — prowadzenie sprzedaży biletów przez kioski, przyniosło jeszcze i ten efekt, że pozwoliło na wcześniejsze zorientowanie się w sytuacji i ewentualne przygotowanie dodatkowych autobusów do tych miejscowości, do których chce udać się najwięcej pasażerów. Toteż — stwierdza w tym piśmie dyrekcja PKS — planujemy rozszerzyć tę formę obsługi podróżnych, w celu ułatwienia im przejazdu do żądanej miejscowości. Nie oznacza to jednak, że będziemy w stanie w obecnej sytuacji (wysłużony i mocno statygowany tabor) zagwarantować wszystkim chętnym i w każdej dogodnej dla

mat. Jeśli chodzi o bardziej konkretne, jednostkowe sprawy, o które już pytają nasi Czytelnicy, prosimy przysłać swoje pytania do redakcji. Po konsultacji z dyrekcją ZUS, odpowiemy listownie.

Otóż w myśl tej uchwały, osoby będące w dniu 1 sierpnia br. pracownikami społecznych zakładów, mogą — za zgodą zakładu i po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy do dnia 30 czerwca 1979 r. — przejść na emeryturę po

osiągnięciu określonego wieku i odpowiedniego stażu pracy. Dla kobiet stanowi on ukończenie 55 lat i 20 lat pracy (nauczycielki i wychowawczynie placówek oświatowych — 50 lat życia). Natomiast mężczyźni muszą mieć za sobą ukończone 60 lat i 25 lat pracy. Przejście na emeryturę musi być jednak uzasadnione ważnymi względami osobistymi pracownika. A także musi on uzyskać zgodę zakładu, który może jej odmówić, jeśli wymaga ją tego interesy zakładu. Wówczas pracownik ma prawo wystąpić o rozstrzygnięcie sprawy do kierownika jednostki nadzórnej, przy czym rozstrzygnięcie to jest ostateczne.

Wysokość emerytury przyznanej w ramach uchwały, ustala się zgodnie z przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym. Pracownikom uzyskującym do końca 1979 r. prawo do dodatku za wysługę lat, zostanie on uwzględniony na podstawie wymiaru emerytury. Poza tym pracownikowi, odchodzącemu na wcześniejszą emeryturę w ramach tej uchwały, będzie mogła być przyznana w dniu rozwiązania stosunku pracy nagroda jubileuszowa, jeżeli okres zatrudnienia wymagany do uzyskania tej nagrody, upływa nie później niż do końca 1979 roku.

Giz



KOMU CZARNY BALKONIK?

Dobry wieczór sąsiedzie — przywitał mnie znajomy na schodach, gdy późnym wieczorem tasyłem w rodzinnej walizki po powrocie z wczasów. Malują nam balkony, na uroczy kolor — dodał dziwnie zjadliwie. Rankiem wyruszyliśmy więc podziwiać ten uroczy odcień naszych balkonów. I poczuliśmy się jak na cmentarzu, gdyż mistrzowie pędzla uznali, że najbardziej odpowiedni dla balkonów w bloku przy ul. Murarskiej 5 będzie kolor czarny.

Malowanie trwa. Jedni lokatorzy patrzą na to z rezygnacją, inni utrudniają wstęp na swój balkon, choć grozi im się kolegium. A awangardowa barwa powoli osnuwa cały nasz blok 7B.

Lokatorzy

NA UL. GRABENIEC

Ulica Grabieniec na Teofilowie, jest bardzo ruchliwą arterią. Jeździ nią w dodatku sporo samochodów ciężarowych z różnymi ładunkami. I niemal wszystkie wpadają w pokaznych rozmiarów wyrwę znajdującą się obok Domu Handlowego „Teofil”. W pogodny dzień powoduje to „tylko” straszliwy hałas, ale w deszczowy daje dodatkowy efekt w postaci rozpryskującej się we wszystkie strony błotnej fontanny.

Prosimy więc o interwencję i podpowiedzenie komu trzeba, aby przy okazji renowacji sprawy wyasfaltowała nawierzchnię na ul. Grabieniec.

Mieszkańcy

Jednostką odpowiedzialną za stan łódzkiej ulicy jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów. Przedstawiliśmy mu zatem nasze zaale. I według otrzymanych informacji nawierzchnia na ul. Grabieniec została już wyrównana i wszelkie zapadliny, w tym ta największa przy „Teofilu” zniknęły bez śladu. Jednakże ułożenie dywanika asfaltowego przedsiębiorstwo uważa za ekonomicznie nieuzasadnione. Jedyną na tej ulicy posiada bowiem nawierzchnię z płyt kamiennych-betonowych i obecnie po konserwacji znajduje się w dobrym stanie.

(h)

O BEZPIECZNE PRZEJŚCIE

Piszę w imieniu pierwszoklasistów, zamieszkających na osiedlu Chełmowskiego. Chodzi mi o zapewnienie im bezpiecznej drogi do szkoły. Dzieci z naszego osiedla uczęszczają bowiem do Szkoły Podstawowej nr 38 przy ul. Krochmalnej i aby się do niej dostać muszą przejść bardzo ruchliwą ulicę Dąbrowskiego. Dlatego też prosimy o oznakowanie przejścia dla pieszych w pobliżu skrzyżowania ul. Dąbrowskiego z ul. Siemiradzkiego. Sądzę, że postulat mój znajdzie uznanie w oczach kierownictwa Wydziału Komunikacji i wkrótce dzieci a także i inni piesi będą mogli spokojnie przechodzić na drugą stronę ul. Dąbrowskiego.

(h)

A. Z.

S tary człowiek, z zawodu frezer, od lat już na emeryturze, rozłożył na redakcyjnym stole swoje „papiery”. Były to skargi, które pisał do różnych instytucji oraz odpowiedzi, jakie od nich otrzymywał. Łącznie z orzeczeniem Sądu Pracy, gdzie ostatnio swoje roszczenia skierował. Sprawy nie wygrał, bo nie mógł jej wygrać. Formalnie i prawie zakład był wobec niego w porządku.

On jednak żyje w poczuciu krzywdy. Jego były dyrektor uważa, że roszczenia starego frezera, to raczej pomówienia o charakterze ogólnym, oparte na nieuzasadnionych przekonaniach i domniemaniach. Nie może on zrozumieć, dlaczego kilku jego kolegów, którzy przeszli na emeryturę później, mają ja aż o tysiąc złotych wyższą. On przecież także ciężko pracował. Coś tam w jego własnych obliczeniach mu się nie zgadza. Tym bardziej jest przekonany o swojej racji, że kiedy otrzymał nagrodę jubileuszową, to była to zupełnie inna kwota, niż ta, na podstawie której ZUS dokonał obliczeń jego świadczeń. Nie może zrozumieć tych rozbieżności występujących między wielkościami średnich jego zarobków, ustalonych przez zakład dla nagrody jubileuszowej i do ZUS, ustalającego wymiar emerytury. Ale przecież te różnice mają swoje uzasadnienie w obowiązujących przepisach. Najpierw zgłosił on swoje zażalenie do prokuratora, który nakazał sprawdzić na miejscu w zakładzie placowe dokumenty. Wszystko się jednak zgadzało. Jedyną nieformal-

nością było, że premię eksportową w wysokości 400 zł pobral za frezera zmienili, który oświadczył i to przed sądem, że przecież te pieniądze zaniósł mu do domu. Frezer zgłosił swoje żale do zakładowej komisji rozjemczej. Była to dla niej wyjątkowo trudna sprawa. Może właśnie dlatego przeprowadziła ją niezwykle sumiennie, dokładnie sprawdzając dokumenty po dokumencie i przesłuchując wielu świadków.

Komisja rozjemcza orzeczeniem wnioskiem

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

byłego pracownika oddaliła, powołując się na przeprowadzony dowód z dokumentów w postaci kart pracy frezera za cały sporny okres. Stwierdziła bowiem, że wynagrodzenie to zostało wyliczone w oparciu o te właśnie karty, które są wiarygodnym źródłem placowym. Ilość wykonywanych detali, w oparciu o które obliczono wynagrodzenie, uzgadniała była z zapisami pracowników. Prowadzili oni także notatki dla swoich potrzeb. Toteż wszelkie zaistniałe rozbieżności były wyjaśniane na bieżąco.

Od orzeczenia komisji rozjemczej, frezer odwołał się do Sądu Pracy, wnosząc o uchylenie decyzji i zasądzenie różnicy wynagrodzenia wraz ze wszystkimi dodatkami za ostatnie półtora roku jego pracy.

wydziału uzgadniał z nim wysokość wypłaty.

Skoro więc dokumenty placowe nie zawierają skreśleń i poprawek, a sam frezer przyznaje, że w okresie pracy do tych wyliczeń nie miał zastrzeżeń, trudno znaleźć przyczynę wystąpienia.

On jednak wciąż uparcie twierdzi, że powinien być za swoją kilkudziesięcioletnią, nienaganą i ciężką pracę, mieć o wiele wyższą emeryturę. Bo, jeśli inni mają... Ci inni jednak poszli na emeryturę znacznie później. Jeszcze zdążyli „przejść” przez regulację i podwyżki. I dlatego mają wyższe świadczenia. Ale starzy ludzie nie potrafią tego zrozumieć.

W Sądzie Pracy w Łodzi nie brak tego

rodzaju spraw. Pewien stolarz odwołując się do sądu, podał, że przez złośliwość przełożonych nie był przeszerogowany i odszedł na emeryturę, nie posiadając maksymalnej stawki wynagrodzenia. Przez to jego emerytura jest niewysoka.

W czerwcu 1975 r. został przeszerogowany z 11 na 13 zł. Na dwa lata przed emeryturą prosił o wyższą stawkę. Zwodzonego, mówiąc, że będzie regulacja plac. Ale kiedy już była, on leżał ciężko, choć w szpitalu. Na pół roku przed emeryturą przeszedł na rentę inwalidzką. Jego koledecy, rówieśnicy, zostali objęci regulacją plac i dziś mają ponad trzy tysiące emerytury, a on tylko 2.500 zł.

Jakich argumentów użyć i jak przekonać starego frezera, stolarza i innych, podobnie jak oni, żyjących w poczuciu krzywdy, że o sprawach przeszerogowania i awansowania pracowników decyduje wyłącznie kierownik zakładu, który podejmuje stosowne decyzje. Fakt, że pracownik nie był w przewidzianych terminach awansowany, czy przeszerogowany, nie daje podstaw do uwzględnienia roszczeń, jeśli wynagrodzenie to mieści się w minimalnych stawkach, przewidzianych dla zajmowanego przez pracownika stanowiska.

Toteż prawda jest taka, że w wielu zakładach o starych pracownikach po prostu się „zapomina”, argumentując ten fakt, iż dbać trzeba o młodych, bo z zakładu uciekną, a stary i tak zostanie...

G. BARGIEŁOWA

wet więc gdy przyczyna przeceny buta czy skórzanej kurtki było odbarwienie skóry, a zgłoszona przez klienta reklamacja dotyczyła całkiem innej, ujawnionej potem wady (np. przemakania lub rozklejenia się w szwach, czy rozklejenia się nabytego towaru) odprawia się reklamującego klienta z kwitkiem w przekonaniu o słuszności ogólnikowej maksymy handlowej, że „towar przeceniony nie podlega reklamacji”.

Przez cały czas gdy słuchalam uwag i sprostowań inżyniera Z., nie mogłam odmówić mu racji, zwłaszcza, że można byłoby przytoczyć wiele jeszcze innych przykładów uzasadniających potrzebę sprawniejszego niż dotąd uregulowania problemów z zakresu ochrony praw klien-

kwivalentu decyduje najczęściej sprze-

dawca lub arbitraż branżowy, stosujący rozstrzygnięcie najbardziej dla handlu korzystne. Tryb reklamacyjno-arbitrażowy, przewlekły do tego i uciążliwy, zmusza więc wielu klientów do rezygnacji z przysługujących im uprawnień. Nie każdy bowiem zadowolony klient ma chęć i siłę do dochodzenia swych racji, a na drodze sądowej, wskutek czego nie każda najsłuszniejsza nawet reklamacja kończy się korzystną dla klienta rekompensatą. Taką, jak w przypadku słynnych już rozklejających się kozaczków „Syreny”, nabywcy nie proponowano naprawy i dopiero wyrok sądu sprowadził problem do właściwych ustaleń zobowiązujących do zwrotu gotówki.

Niezgodność ta ujawnia się również przy akcji różnych przecen, którym towarzyszyło winna informacja, jakie ściśle określone wady towaru spowodowały jego przecenę. W rzeczywistości zaś klient pozbawiony jest takiej informacji. Na-

ta. Potrzeba ta rysuje się nie tylko w handlu, ale i w innych jeszcze usługodawców, jak poczta i kolej, komunikacja miejska czy spółdzielczość branżowo-usługowa, gdzie również nie brak różnych interpretacyjnych presji i wypażeń.

Jest to jednak temat przekraczający ramy zwykłych i nabrzmiałych goryczy klientów skarg i zażaleń. Obejmuje on także zależności i polecenia służbowe, jakimi dyrekcje branżowe krepują swych podwładnych z tamtej strony biurka czy lady, drogą owych partykularnych ograniczeń i nakazów.

Słowem sprawa dawno już dojrzała do uregulowania. I warto byłoby, aby w zespołach specjalistów jak najszybciej znalazła właściwe rozwiązanie.



W czesnym rankiem jechaliśmy niedawno traktem łódzko-kieleckim i na którymś tam kilometrze inżynier Z. zaproponował: — Chodź, napijemy się kawy. Kwadransik przecież nie robi nam różnicy.

Faktycznie, dzień był ponury, deszcz, szpil od samego rana i przydałoby się zasilic niedospany organizm odrobina kofeiny. Zatrzymaliśmy więc „malucha” przed napotkaną po drodze kawiarenką i poprosiliśmy o „pół czarnej”. Kelnerka podała nam ją w kamionkowych filiżankach i z góry zainkasowała należność. Nie tyle jednak wysoka stosunkowo cena dziwiła nas (lokal wyglądał bowiem na podrzędny), ile smak podanego nam napoju. Była to ciepła lura, bardziej przypominająca przedwojenne zbożowe „Enrylo” suto zaprawiane cykorią, niż prawdziwa kawa.

— „Kolumbijka” — odpowiedziała kelnerka na nasze pytanie o jakość owej gorzko-kwaśnej cieczy i wyjaśniła, że dopiero, gdy wyczerpie się zapas mieszanki, zakupionej ubiegłej jesieni przez zaopiekowanego magazyniera, będzie można podawać gościom lepsze gatunki.

— No a cena? Zapłaciliśmy przecież za prawdziwą kawę, a dostaliśmy jakiegoś winstwa — zdenerwował się inżynier Z. Kelnerka wyjaśniła jednak, że wszystko jest w porządku, bowiem cena zależy nie od jakości napoju a od kategorii lokalu. Zapłaciliśmy zresztą zgodnie z cennikiem ustalonym dla tego właśnie napoju, a więc taniej. Nie ma w ogóle o czym mówić i tracić niepotrzebnie czasu.

— Być może nie jest to najlepszy przy-

Obrosły jednak tyłoma interpretacjami, iż do zamierzonego pierwotnie ich sensu dojdzie nie sposób.

Wróćmy jednak do najbardziej interesujących nas konkretnów — ciągnął dalej inżynier Z. — Do naszej sytuacji, jako zwykłych klientów, w przypadku, gdy zgłaszamy słuszną reklamację na zakupiony towar. Otóż (jak przypomniała o tym doc. dr hab. Kierownik Zespołu Prawa Cywilnego w Instytucie Państwa i Prawa PAN — Ewa Łętowska na łamach tygodnika „Prawa i Życie”) przysługują klientom z tytułu rekowej cztery uprawnienia alternatywne: wymiany towaru, obniżenia jego ceny, naprawy lub zwrotu pieniędzy. Wybór któregoś z nich należy tylko do klienta.

W praktyce tymczasem o formie e-

Krystyna
Wyrzykowska

SZACH KLIENTÓW!

5 WRZEŚNIA

Sesja

RN m. Łodzi

5 września o godz. 9 w sali obrad przy ul. Piotrkowskiej 104 rozpocznie się XIV zwyczajna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Głównymi tematami sesji będą: powołanie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej oraz ocena realizacji uchwał Rady w sprawie ochrony środowiska człowieka i dalszego rozwoju wychowania fizycznego i rekreacji w woj. łódzkim.

Przed rozpoczęciem obrad o godz. 8, odbędzie się posiedzenie zespołu radnych — członków PZPR i bezpartyjnych.

Łodzianie swemu miastu

O aktywności i zaangażowaniu społecznym mieszkańców naszego województwa świadczą najlepiej rezultaty wykonanych prac społecznych. Dzięki nim nasze miasta i wsie stały się coraz schludniejsze i bardziej zielone. Wartość tych czynów w I półroczu 1978 roku wyniosła niebagatelną kwotę 138 mln zł, a więc o 28 mln wyższą od wypracowanej w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Szczególne nasilenie prac społecznych wystąpiło w maju tego roku podczas młodzieżowej Wiosny Czynów i w dniach Czynu Partyjnego. Uczestniczyło w nich ponad 200 tys. obywateli naszego województwa. Około 80 proc. ogółu prac stanowiły czynności społeczne, mające na celu wprowadzenie większego ładunku i porządku w naszych posesjach i obok nich. Pomysłowa realizacja czynów przyczyniła się także do wzbogacenia województwa o wiele nowych obiektów. Można by tu wymienić park na Osiedlu Zarzew —

Dąbrowa, 26 wiat na przystankach MPK i PKS. Nie bez znaczenia był remont 63 km dróg lokalnych, uszlachetnienie 17 km nawierzchni dróg, budowa 5,5 km chodników, 8 parkingów, 6 ogródków jordanowskich. Wyremontowano 4 strażnice Ochotniczej Straży Pożarnej, przebudowano 18 przepustów drogowych.

Dużym wkładem pracy społecznej legitymują się samorządy mieszkańców, z których wiele zastąpiło na wyróżnienie w skali ogólnopolskiej, jak np. Komitet Osie-

dlowy nr 11 na Dąbrowie, nr 4 „Zarzew”, nr 24 „Matejki”. Przy oilegnacji i konserwacji zieleni, zwłaszcza zadrzewień leśnych, przoduje łódzka młodzież.

Czynny społecznie jako aktywna forma współuczestniczenia obywateli w rozwoju naszego województwa, będąc tematem sesji plenarnej Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Poprzedzą ją dziesięć posiedzeń Komisji Czynów Społecznych ŁK FJN. Ocenia ona realizację planu prac w pierwszej połowie tego roku i nakreśli zadania na najbliższą przyszłość.

(kas)

Wymiana torów u zbiegu ulic Kilińskiego i Nowotki

Systematycznie MPK dokonuje wymiany torów tramwajowych, które — szczególnie na skrzyżowaniach — ulegają częstym uszkodzeniom, nie mówiąc już o stałym ich zużyciu. Dzięki nowym torowiskom wzrasta komfort jazdy oraz jej bezpieczeństwo.

Jutro, począwszy od godz. 21, rozpocznie się wymiana torów na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Nowotki. W związku z tym tramwaje linii: „1”, „3”, „4”, „5”, „6”, „10”, „16”, „17”, „22”, „28”, „101”, „102”, kursować będą częściowo zmienionymi trasami.

2 września, od wczesnych godzin rannych, powrócą na swoją właściwą trasę tramwaje kursujące ul. Kilińskiego. Tego samego dnia, od godz. 18, wznowiony zostanie ruch tramwajów na ul. Nowotki, natomiast wszystkie tramwaje skracające z ul. Kilińskiego w ul. Nowotki, powrócą na właściwe trasy z wyjątkiem tramwajów zakończonych robotami modernizacyjnymi.

Na wyłączonych z ruchu tramwajowego odcinkach ul. Kilińskiego i Nowotki kursować będą autobusy MPK, które zatrzymywane są na przystankach tramwajowych.

(m)

Przed jesiennym szczytem zakupów

Handlowcy z WPHW twierdzą, że choć w ich sklepach ostatnio znacznie zwiększył się ruch — to jednak sezon jesiennie-zimowy na dobre rozpocznie się we wrześniu. Przygotowania do nowego okresu, który co roku charakteryzuje się największymi obrotami — trwały już od dawna. Posiadane zapasy oraz bieżące dostawy, zdaniem specjalistów, świadczą o tym, że artykuły jesiennie-zimowe będą znacznie więcej niż w ub. roku. Niestety, trudno zagwarantować pełne zaopatrzenie rynku we wszystkie asortymenty.

Ciepłej bielizny — m. in. męskich flanelowych koszul i piżam, czy „niewymownych” oraz damskich kompletów bawełnianych, wełnianych i z podbielaniem, przygotowano tyle, że na statystycznego

mieszkańca naszego województwa przypadają dwie sztuki. Mogą też wystąpić kłopoty z numeracją.

Wierzchnich okryć męskich i damskich „Otex” przygotował 100 tys. sztuk, w 130 wzorach. Przydałyby się jednak jeszcze dodatkowe ilości garderoby od takich producentów, jak: „Próchnik”, „Emfor”, „Pabia”, „Otex” liczy też na wielu innych dostawców, m. in. artykułów dzianych z „Lido”, „Marko”, „Olimpij” welen — z „Lodexu” i Zakładów im. Niedzieli-

Łódź w wolne dni

HANDEL. W sobotę, 2 września, w godz. od 7 do 13 czynne będą wszystkie sklepy (z wyjątkiem 1-osobowych): piekarnie, nabiałowe, winno-cukiernicze, owocowo-warzywne, kwiatarskie, rybne, drobiarskie; z obsadą trzy- i więcej osobową mięsno-wędliniarskie i garnieryjne; połowa ogólnej ilości sklepów spożywczych i delikatesowych pracujących na półtorę i dwie zmiany. Ponadto otwarte będą punkty sprzedaży owoców, kwiatów, lodów i napojów chłodzących. Gastronomia pracuje jak co dzień. Placówki z artykułami nieżywnościowymi będą zamknięte. W godz. 9-15 dyżurują domy towarowe „Uniwersal” i „Central” oraz domy handlowe: „Teofil”, „Pionier”, „Hermes”, „Juventus” i Handlowy Dom Dziecka. W poniedziałek, 4 września, placówki te pracują w godz. 12-19. Kioski „Ruchu” w sobotę czynne jak co dzień. Tego dnia zakłady usługowe będą nieczynne z wyjątkiem parkingów, stacji benzynowych, wszystkich placówek „Polmozyty”, pogotowia napraw telewizyjnych oraz wyznaczonych zakładów fryzjerskich i fotograficznych.

KOMUNIKACJA MIEJSKA. W sobotę, 2 września, ruch tramwajów i autobusów rozpocznie się od godz. 4. Nie będą kursować tramwaje i autobusy linii pomocniczych. Autobusy „zielonych linii” kursują: z pl. Dąbrowskiego do Łagiewnik („51”) i do Arutówka („56”), z pl. Pionierów (ul. Bazarowa) do Grotnickiej z Widzawą (ul. Rokicińska) do Wiśniowej Góry. Tramwaje „9”, „13”, „17”, „43” oraz dodatkowe tramwaje z ul. Narutowicza do Tramwajowej i autobusy linii „76”, dowozić będą do ZOO i Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu. Do Parku 1 Maja w Rudzie kursują linie „26”, „42” oraz dodatkowo linia „1”, do lasów tuszyńskich linie „42” i „254” ze Rzgowa, do lasów łódzkich linie „48”, do Rąbienia autobus linii podmiejskiej „282” z ul. Wersalskiej (Teofilów). W Pabianicach z ul. Kilińskiego (przy ul. Armii Czerwonej) kursuje autobus do osiedla na Bugaju, a w Zgierzu z pl. Kilińskiego do Maliniki.

3 września obowiązują niedzielny rozkład jazdy. Komunikacyjna obsługa miejsc wypoczynkowych — jak w wolne soboty.

POCZTA i PKO. W sobotę, w godz. 9-16, czynne będą placówki pocztowe przy ul. Tuwima 38, Piotrkowskiej 311 i Zgierskiej 12. Usługi telekomunikacyjne przez całą dobę świadczyć wymienione urzędy oraz przy al. Kościuszki 5/7. Ponadto w godz. 9-11 w zakresie telekomunikacji, przyjmowania przesyłek pocztowych i sprzedaży znaczków pocztowych oferują swe usługi urzędy: Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Zgierz 1, Główny 1 i Ozorków 1.

W poniedziałek, 4 września, urzędy przy ul. Tuwima 38, Piotrkowskiej 311 i Zgierskiej 2 pracują od godz. 14 do 21. Skrytki i służba doręczeń od godz. 7 do 21.

W wolne soboty i w niedzielę, 3 września czynna będzie dyżurująca kasa PKO przy al. Kościuszki 15, w godz. 10-13.

WYPOCZYNEK. Wszystkie ośrodki wypoczynkowe WOSIR czynne są w godz. 10-19. W Arturówku, parku im. 1 Maja, na stawach Jana i na Młynku, w ośrodku Businka w Pabianicach, Mrożyńska w Głównie, Malinka w Zgierzu, Borki nad Zalewem Sulejowskim czynne będą wypoczynkowe. WOSIR zaprasza amatorów wędkowania na stawy Stefanańskiego oraz do Maliniki, miłośników szachów plenerowych i kregli do ośrodka „Promienisty”. W Arturówku organizowane są przejażdżki konne wierzchem i powozami. W Parku im. 1 Maja i na Stawach Jana od godz. 11 konkursy zręcznościowe. W sobotę, w Ośrodku im. 1 Maja, od godz. 13 do 17 występy zespołów estradowych oraz impreza sportowo-rekreacyjna. Na stawach Jana od godz. 13 do 17 występy kapeli „Górniak”, turnieje gry i zabawy. W niedzielę, w Malince, od godz. 10-15 zabawy sportowe. W Ośrodku im. Promienistych od godz. 12 do 16 turniej tenisa stołowego, a od 14 do 16 turniej kregli. Kapieliśko „Fala” w sobotę w godz. 14-17 zaprasza na turniej tenisa ziemnego. Podobny turniej odbędzie się na kortach widzewskich o godz. 14-17.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE. W sobotę w amfiteatrze widzewskim o godz. 16 koncert w wykonaniu artystów scen warszawskich m. in. Marka Perepeckiego i Anity Dymśówny. W Parku 1 Maja o godz. 13 — impreza estradowa. Na stawach Jana o godz. 13 impreza estradowa. W Parku Mickiewicza o godz. 16.30 koncert Filharmonii Łódzkiej Kapieliśko „Fala” — o godz. 19 „Dyskoteka pod chmurką”.

W niedzielę 3 bm. w muszli koncertowej na Zdrowiu ogólnolódzka impreza „Na powitanie jesieni” (początek o godz. 16). W Parku Poniałowskiego o godz. 17 koncert Filharmonii Łódzkiej. W amfiteatrze widzewskim o godz. 16 koncert (w przypadku złej pogody impreza odbędzie się w klubie „Ariadna”). W muszli koncertowej w Parku Mickiewicza o godz. 16.30 prezentacja zespołów nagrodzonych na drugim przeglądzie łódzkich zespołów muzyczno-wokalnych. W DDK Polesie al. 1 Maja 87 od godz. 10 giełda staroci.

ZOO zaprasza w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 10 na filmy przyrodnicze. Przy sprzyjającej pogodzie organizowane będą w niedzielę przejażdżki wozkami zaprzęganymi w tarpany.

WYDZIAŁY. Drużynowa rowerowa nad Zalew Sulejowski. Uczestnicy proszeni są o zabranie sprzętu turystycznego. Spotkanie w sobotę na Rynku Starego Miasta o godz. 8. W niedzielę pieszka dla dzieci w wieku 7-14 lat na trasie Lublinek — Zdrowie — Lutanark. Spotkanie na dworcu PKP Łódź-Keliska o godz. 9.30. Kolarska na trasie Łódź — Wądlów — Żelów — Buczek — Łask — Łódź. Spotkanie na pl. 8 Maja o godz. 8. Kolarska do Tuszyńska. Spotkanie na Rynku Starego Miasta o godz. 8.

Konkurs na najpiękniejsze głosy

„Włókniarskie słowiki”, to chór chłopięcy i męski działający przy Międzyzakładowym Domu Kultury Włókniarzy „Łódź” (ul. Bucza 17/19). Zespół, pracujący pod kierunkiem Jona Woroszyły, ma na swym

koncie wiele udanych występów i konkursowych sukcesów. Chór został m. in. laureatem ostatniego Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Zaanżowanej „Czerwona Lutnia”.

W dniach 4 i 7 września „Włókniarskie słowiki” i „Łódź” zapraszają na najpiękniejsze głosy chłopięce i męskie. Uczestnicy zobowiązani są do przygotowania dowolnej piosenki. Przewidziano nagrody. Szczegółowe informacje — tel. 815-14.

(rg)

Nowości WSPÓŁCZESNEK

Polecamy najnowsze pozycje z zakresu literatury społeczno-politycznej, przypominając równocześnie iż największy wybór wydawnictw z tej dziedziny oferuje w Łodzi księgarnia „Współczesna” (al. Kościuski 108/109):

- P. Rossi — „Filozofowie i maszyny”, PWN;
- B. Dymek — „Pierwsze lata władzy ludowej na Mazowszu”, KIW;
- St. Gierszewski — „Elbląg. Przegląd i teraźniejszość”, WM;
- F. Kalka — „Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych — Międzynarodowa Federacja Amsterdamska”, KIW;
- St. Rudolf — „Szwedzka „Polityka” dobrobytu”, PWN;
- D. Tanalski — „Katalizmy — Ewolucja ideologii”, PWN;
- St. Młynarski — „Analiza rynku”, PWN;
- H. Kurek-Dudowa — „Młodość tragiczna i męska. O Stefanie Skoczynie”, KIW;
- Z. Żonik — „Najtrudniejszy front”, KIW;
- J. Fene — „Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania skracania czasu pracy”, KIW;
- H. Syska — „Rozmaitości znad Liny”, LSW;
- M. Skrzypek — „Holbach”, WP;
- Z. Morawski — „Watykan z daleka i z bliska”, KIW;
- St. Grzesiek — „Pięć lat kacetu”, KIW;
- „Wybrane problemy socjalistycznej rodziny” — KIW.

Rewia z Foggiem

Wielbiciele i wielbielce piosenek Miścisława Foggiego będą mieli, już za kilka dni, okazję do spotkania z popularnym artystą. Jego koncert, to kilka epok polskiej piosenki, różnorodność stylów i mod. Program, jaki M. Fogg przyniesie do Łodzi, nosi tytuł „50 lat dookoła świata”. Artysta towarzyszy na scenie grono pięciu wokalistów pań oraz zespół muzyczny „Baby Jaga”. Koncert odbędzie się w Teatrze Różnorodności. Bilety do nabycia w „Estradzie” (ul. Narutowicza 28).

(rg)

Emu z Łodzi dla lipskiego zoo

Łódzkie ZOO miało już dwa razy wyjechać w hodowlę australijskiego emu. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wyjechało ich już ok. 40. Ptaki te znalazły się niemal we wszystkich krajach i wielu zagranicznych ogrodach. Wczoraj ponownie wysłano do ogrodu zoologicznego w Lipsku.

(k)

Do prenumeratorów prasy radzieckiej

Uwaga, zakłady pracy, instytucje, szkoły, urzędy i wszyscy czytelnicy prasy radzieckiej: podajemy do wiadomości, że wszystkie placówki RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Łodzi przyjmują zamówienia i przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich na 1979 rok.

Na terenie woj. łódzkiego łódzkiego zamówienia i przedpłaty przyjmują:

- Oddział Łódź-Północ, ul. Smocza 6/8, tel. 480-20;
- Oddział Łódź-Sródmieście, ul. Zamenhofa 10, tel. 673-88;
- Oddział Łódź-Północ, ul. Żurawia 3, tel. 756-82;
- Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Łódź, ul. Narutowicza 8/10, tel. 212-47;
- Oddział w Pabianicach, ul. Warszawska 24, tel. 52-00. 52-01;
- Dział Kolportażowo-Handlowy w Zgierzu, ul. Narutowicza 25, tel. 16-43-64;
- Ekspedycja Prasy w Ozorkowie, ul. Dzierżyńskiego 15, tel. 41.

Aktualne cenniki, obejmujące ponad tysiąc pięćset tytułów radzieckich wydawnictw z różnych dziedzin, można otrzymać do wglądu we wszystkich placówkach RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Wszelkich informacji udzielają wymienione placówki drogą telefoniczną w godz. 7-15, w soboty 7-13.

Zamówienia złożone we wcześniejszym terminie gwarantujemy prenumeratorem regularną dostawę zamówionych wydawnictw.



Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55	284-60
Informacja PKS	265-96
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	63
Komenda Miejska MO	
centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe	409-32
„Polmozyty”	
Pogotowie energetyczne	334-31
Rejonu Północnego	334-28
Rejonu Południowego	
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	87
Pogotowie Ratunkowe	69
Pogotowie wodociągowe	835-46
Straż Pożarna	68, 686-11, 795-55
Pomoc drogowa	257-77, 795-55
PZMoł.	52-01-10, 706-27
Centralna Informacyjna PKO	731-82

TEATRY

JARACZA — godz. 15.30 „All Baba i 40 rozbójników”, 19.30 „Dama Kameliowa”
TŁ — godz. 19.15 „Tato, tato sprawa się ryje!”
ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 19 „Błękitny zamek”
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10-18
ODDZIAŁ RADOŚCISZCZ (Zgierska 147) godz. 10-18
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (pl. Wolności 14) nieczynne
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL. (park Sienkiewicza) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
HISTORIA MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) nieczynne
SZTUKI (Włocławskiego 36) godz. 11-19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCYNKU (na Zdrowiu) OGROD GOSTOJNYCH czynny od godz. 10 do zmroku
ZOO — czynne od godz. 9-18 (kasa czynna od godz. 18)
PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — czynny od godz. 14-21

KAPIELISKO „FALA” (al. Unii 4) — czynne od 10-19, w niedziele i święta w godz. 9-18

KINA

BALTYK — „King Kong” USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO — „King Kong” USA od lat 12 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Wodzień” pol. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Zasady domina” USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁKNIARZ — „Rollercoaster” USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Śmierć prezydenta” pol. od lat 12 godz. 9.30, 12.30, 15, 17.30, 20
WISLA — „Godziny miłości” szw.-norw. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Jarosław Dąbrowski” pol. b/o godz. 12, 15, 18, 20
Dom pod czerwonym latarnią” węg. od lat 15 godz. 10, 12, 20
STYLOWY-LETNIE — „Zasady domina” USA godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Długi weekend” hiszp. godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
LDK — „Wyspa skazane” meks. od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 19.45
STUDIO — „Strzał Robin Hooda” radz. od lat 12 godz. 16.30
„Szczęśli” USA od lat 15 godz. 18.30
STYLOWY — „Nie zaznasz spokoju” pol. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
DKM — „Ostatni film o Legii cudzoziemskiej” USA, od lat 15, godz. 16, 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Jutro się policzymy, kochanie” czes. od lat 12 godz. 12, 14, 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA — „Opowieść o prawdziwym człowieku” radz. b/o godz. 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Hubal” pol. b/o godz. 18, „Bartoco” fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.45
1 MAJA — Polskie filmy archiwalne: „Tędrówka”, „Ordynat Michorowski” od lat 12 godz. 16, 19
POKÓJ — „Mimino” radz. b/o godz. 15.30, „Diabli mnie biorą” fr. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Ojciec żołnierza” radz. b/o, godz. 12, 14, 16, „Dick i Jane” USA od lat 15 godz. 10, 12, 20
STOKI — „Lato z kowbojem” czes. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19.30
OKA — „Jak rozpętałem II wojnę światową” pol. od lat 12 (część I) godz. 13, „Płonący wieżowiec” USA od lat 15 g. 12, 15, 18
POLESIE — „Troje ze skrzydlatego puku” radz. godz. 17, „Gorące polowanie” jap. od lat 15 godz. 19
POPULARNE — „Między wrzesnieniem a majem” pol. godz. 15, „Człowiek klanu” USA od lat 18 godz. 18
ENERGETYK — nieczynne

HALKA — „Biały ptak z czarnym znakiem” radz. od lat 13 godz. 17.30, 19.30, „Nieme kino” USA od lat 15 godz. 15.30
PIONIER — „Człowiek z karabinem” radz. b/o godz. 15, „Maratonczyk” USA od lat 18 godz. 17, 19.30
REKORD — „Wszyscy i nikt!” pol. od lat 12, g. 15.15, 17.30, „Nieme kino” USA od lat 15 godz. 19.30
SWIT — „Oni walczyli za ojczyznę” radz. od lat 12 godz. 14.30, „Kobra” jap. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Ofiara namiętności” hiszp. od lat 18 godz. 17
TATR — „Maratonczyk” USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

DYŻURY APTEK

Obronów Stalingradu 15, Niemińska 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomska 146, Olimpijska 7

STALE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-083, Aleksandrów, ul. Kościuski 6
Apteka nr 47-087, Konstantynów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-083, Główny, ul. Łowicka 96

INFORMACJE

O DYŻURACH APTEK:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO
Szpital im. Kopernika — dziel. nica Górna Poradnia K, ul. Od-
rzańska, Cieszkowskiego, Rzgowa,
Łaskowska, Przybyszewskie-
go i gm. Rów oraz ginekologia z
działem Polesie Poradnia K,
ul. Fornalskiej
Instytut Polonicko-Gin. AM
(ul. Sterlinga 13) — działnica
Śródmieście, Poradnia K, Kop-
cińskiego, Rewolucji 1905 r., gmi-
na Brójce z działem Górna,
Por. K, ul. Felińskiego oraz gine-
kologia z działem Polesie,
Poradnia K, ul. 1 Maja
Szpital im. H. Jordana (położ-
nictwo) — działnica Widzew i Po-
lesie

Szpital im. H. Wolf — dziel. nica
Baluty i z działem Górna
Poradnia K, ul. Zapolskiej oraz
ginekologia z działem Polesie,
Poradnia K, ul. Gdańska, Ka-
sprzaka
Szpital im. Skłodowskiej-Curie
w Zgierzu — położnictwo — mie-
sto i gm. Zgierz, Aleksandrów,
Ozorków, miasto Konstantynów,
gm. Pabianice, Pabianice, Zgierz
oraz Łódź z działem Śródmie-
ście Poradnia K, ul. 10 Lutego

Szpital im. Marchlewskiego w
Zgierzu — ginekologia — miasto
i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozor-
ków, miasto Konstantynów, gm.
Pabianice, Andropol oraz
Łódź-Widzew z działem Polesie,
Poradnia K, ul. Srebrzyńska i z
działem Śródmieście,
Poradnia K, ul. 10 Lutego
Szpital im. Biernackiego (Pa-
bianice) — gm. i miasto Pa-
bianice

Szpital w Głównie — gm. i
miasto Główny, Stryków oraz
gm. Nowosna
Chirurgia ogólna — Baluty —
Szpital im. Biegańskiego (Knia-
ziewicza 1/8) dla przychodni re-
jonowych nr nr 4, 6, 8, 9, 10 i
54, Szpital im. Barlickiego (Kop-
cińskiego 22) codziennie dla przy-
chodni rejonowej nr 7, Szpital im.
Skłodowskiej-Curie (Zgierz),
Pabianice 35) dla przychodni
rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5 Szpi-
tal im. Marchlewskiego (Zgierz),
Dubois 17), Ozorków Aleksandrów,
Pabianice Górna — Szpital im.
Jonschera (Millonowa 14), Polesie
— Szpital im. Piłowskiego (Wol-
czńska 195) Śródmieście — Szpi-
tal im. Biegańskiego (Kniaziewi-
cza 1/5), Widzew — Szpital im.
Sonenberg (Pieniny 30).

Chirurgia ogólna — Szpital im.
Kopernika (Gdańska 62)
Neurochirurgia — Szpital im.
Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-
bianice 35)
Laryngologia — Szpital im.
Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jon-
schera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cięca — Szpital im. Korczaka
(Armii Czerwonej 15)
Chirurgia i laryngologia — Szpital im.
Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medy-
cyny Pracy (Teles 8)
Wenerologia — Poradnia Der-
matologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM
CHIRURGICZNE DLA DZIECI
Gabinet chirurgiczny czynny
całą dobę, Łódź Armii Czerwo-
nej 15, tel. 341-36 wewn. 70,
457-50 do 54 wewn. 70

NOCNA
POMOC LEKARSKA
— dla poszkodowanych dzielnic
czynna codziennie w godz. od
20-4 telefon centralny 669-66 w
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia
Ratunkowego w Łodzi

NOCNA
POMOC PIELĘGNIARSKA
— dla poszkodowanych dzielnic
czynna codziennie w godz. od
20-3

Baluty — Szpital im. H. Wolf
— zabieg na miejscu; zgłoszenia
na zabieg w domu chorego,
tel. 777-77
Górna — Szpital im. Jonschera
— zabieg na miejscu; Szpital im.
Wł. Brudzińskiego — zabieg na
miejscu; zgłoszenia na zabieg
w domu chorego tel. 405-55
Polesie — Szpital im. Piłowskiego
— zabieg na miejscu; Szpital im.
Madurowicza — zabieg na
miejscu; zgłoszenia na zabieg w
domu chorego, tel. 251-85
Śródmieście — Szpital im. L.
Pasteura — zabieg na miejscu;
zgłoszenia na zabieg w domu
chorego tel. 864-11
Widzew — Szpital im. Z. So-
nenberga — zabieg na miejscu;
zgłoszenia na zabieg w domu
chorego, tel. 864-11

Temat z ulicy Tatrzańskiej...

Materiał do tego reportażu zebrałem już dawno, ale kiedy wróciłem do redakcji po parogodzinnej wizycie w „Klubie nad gołębiami” (nazywam go tak, bo kamienne gołębie — symbol Domu Spokojnej Starości przysiadły przed wejściem, a klub pofrunął na ostatnie piętro) okazało się, że „temat z ulicy Tatrzańskiej” może jeszcze poczekać. Życie goniło akurat w zupełnie inną stronę... Dziś kiedy piszę to wszystko z nadzieją na jaką taką wyrozumiałość z ich strony zastanawiam się, jak bardzo symptomatyczne było to moje „zapomnienie” odożenie na półkę tematu, który tylko pozornie tracił stereotypową litość dla samotnych i ofdajkowaniem współczucia dla starszków.

Cale szczęście więc, że ludzie z „Klubu nad gołębiami” nie potrzebują ani mojego, ani niczyjego gładkiego współczucia, okazjonalnej litości, zdawkowego zainteresowania. Bo i po co? A może po prostu boją się zawodu, porażek, łatwych do zlekceważenia obietnic i takiego jak mój „stomianego ognia”? Zresztą niech lepiej mówią o tym p. Wiesława Płasta, która od 1974 r. a więc od początku istnienia domu jest kierowniczką klubu. Sądze, że z jej doświadczeń, obserwacji i wrażeń, z urywanych zdań i nie wygładzonych notatek, jakie robiłem wówczas w pośpiechu, powstał obraz klubu dużo prawdziwszy od każdej wymalowanej na przeprosiny laurki.

„Początki były bledzeniem po omacku. Ten dom był eksperymentem w skali ogólnopolskiej, a jego klub eksperymentem w eksperymentach. Mieszkają tu członkowie „Bawelny” — ludzie powyżej 45 roku życia, w zdecydowanej większości samotne kobiety, choć są i małżeństwa, wdowa z córką... Przekrój społeczny mieszkanców bardzo różny. Od ludzi, którzy ledwie potrafili się podpisać po lekarzy i adwokatów. Z tych różnych zainteresowań i potrzeb wyśrodkowałem miałam to, co ich łączyło. Zbliży, pozwoli współżyć bez większych konfliktów, nauczyciela tolerancji, obudził potrzeby kulturalne... Bo klub miał być dla wszystkich.

Niektórzy nie wiedzieli po prostu co to będzie takiego. Inni wyobrażali sobie, że to pomieszczenie, gdzie można organizować imieniny. Ja sama pełna byłam wąchań i wąpliwości, wiedziałam, że mimo życzliwej opieki „Bawelny” i naraż do działaczami kultury w ŁDK będą popełniać błędy. Bo uczyć takich ludzi, prowadzić ich w stronę kultury, przekonywać do książki czy teatru, to znaczy znaleźć tyłe dróg ile jest ludzi.

Klubowe początki były więc wzajemnym rekonesansem, przełamywaniem nieufności i nieśmiałości... Kiedy po jakiejś imprezie pytałam, czy się podoba napotykałam nieraz wyłącznie milczenie lub co najwyżej uśmiechy.

STAŁAM PRZED NIMI JAK PRZED MUREM

Zastanawiałam się w czym im nie dogadziłam, myślałam — może mnie nie lubią? A oni z pewnością — po prostu — nie bardzo wiedzieli jak głośno powiedzieć, i to przy wszystkich, że to było ładne a na innym to się im spać chciało. Trzeba było przełamać wstyd, uprzedzenia aby móc z ich życzeń i potrzeb zbudować jako tako idee klubu. Trzeba było miśięcy, zanim wielu z nich zdobyło się na odwagę zajęcia w tej

sprawie własnego stanowiska, trzeba było mnóstwa rozmów — próbowałam także ankiety — zanim wykształciły się formy życia naszego klubu. Ot, chociażby pierwsze próby z teatrem. Niektórzy nie byli tam nigdy. Zaprosiłam więc najpierw do nas aktorów. Z jaką frajdą rozpoznawali ich późniejsi na scenie. I z jaką pasją bronili później swoich „ulubieńców” przed krytyką.

Kiedy po raz pierwszy przyprowadziłam do nas na odczyt podróżnika sama była przejęta tym, jak ci ludzie chłoną niesamowicie każde jego słowo. Jakimi oczami patrzyła na slajdy z widokami Paryża, Rzymu, Wenecji... W pewnym momencie ktoś powiedział z nietajonym smutkiem, jakby tłumacząc się z tej ogromnej fascynacji: „Bo my już tego nie zobaczymy...”

A prelegent toczył zdumionym wzrokiem i szeptał mi na ucho: „Skąd oni to wiedzą, przecież w życiu tam nie byli...”

Widzi pan, ludzie w tym wieku — a może nie tylko oni — przyzwyczajają się do imprez stałych, cyklicznych. Ze we wtorek to dajmy na to spotkania z pisarzami, a w niedzielę kino. Ten system także i u nas zdał egzamin. Oswoili ludzi z klubem i przyzwyczaili do niego. Wtę w poniedziałek mieliśmy roboty ręczne. Rzec była w ogóle trzyetapowa. Najpierw przychodziła instruktorka i doradzała jak haftować, szydełkować, robić na drutach — a oni przychodzili — pytali jakim szcieniem, ile oczek, który lepszy wzorek. W drugim etapie z zaawansowanych w szydełkowaniu pań powstał zespół prawdziwych mistrzyń. Mężczyźni byli trudniejsi — bardziej ukrywali się ze swoimi zainteresowaniami. Rok przeszedł zanim dowiedzieliśmy się, że jeden uprawia metaloplastykę, inny rzeźbi w diwizie. Z czasem udało mi się namówić ich na wystawę — zaprezentowanie mieszkanców tego wszystkiego co robią. Byli więc i szopki ruchome i rzeźby, zabawki ze słomy itp. itp.

To nasza pracownia roboty ręcznych, których uczy p. Joanna Grygiel-Bohatyrewicz — bardzo ofiarna i cierpliwa dziewczyna, a przy tym doskonała organizatorka — wykonała maski na nasze bale maskowe. Bo nasi mieszkańcy wspaniale umiują się bawić. Na nasze ostatki, wieczorki taneczne w karnawale czy sylwestra starają się

także dostać i ludzie młodzi. Bywa, że na sali mamy przekrój pokoleń — wnuki, ojcowie, dziadkowie. Ci ostatni bywają nierzadko najsprawniejsi. Potrafią tańczyć do upadłego, pokonują młodych w wiersz, poczuć humoru, pomysłami „ostatkowych” kostiumów...

Wracając do stałych imprez, to należało do nich spotkania z ciekawymi ludźmi, literatami, aktorami, wspomniane już platkowe spotkania z podróżnikami oraz niedzielne kino, gdzie filmy porządnie ułatwiającą odbiór prelekcja. Kiedyś przez cztery miesiące w każdy wtorek mieliśmy spotkania z artystami z operetki. Po jednym z nich śpiewała arie cała sala — i to jak śpiewała. Mamy zresztą własne kółko śpiewacze, Dzień Wojska Polskiego, Rocznicę Wyzwolenia i inne imprezy także organizujemy sobie sami. Jak to się mówi — z obsługą własną. A prelegentów mamy na miejscu. Tylko trzeba tu przyjść i usłyszeć, zobaczyć, przeżyć, wzruszenie, czasem i łzy na twarzach ludzi, którzy po raz pierwszy dzielą się głośno swoimi wspomnieniami z partyzanckich walk, obozowych i żołnierskich przeżyć...

Problemy? Kontakty z młodzieżą? Powiem panu otwarcie: przyjmowali ich dość opornie. Mówili: „Nie chcemy. Mamy pełen klub, a oni przyjdą tu pewnie z jakąś dyskoteką”. Uważali, że tu w klubie

STWORZYLI SOBIE JAKIŚ AZYL

że ktoś im ten spokój zakłóci.

Najpierw próbowała szkoła podstawowa. Ze to niby będą przynosić mleko, gazety albo te nauzycielka zadała wypracowanie o ludzich starości. Przychodzili grupami i miedlowali: „chcemy porozmawiać, no zrobić taki wywiad ze starszami... Ale zaraz, bo mamy zadane już na jutro”.

A oni wołali: „A kysz, a do domu! Niech lepiej z własną babcią porozmawia jeden z drugim, niech dostrzeże, że ma staruszkę w domu pod nosem”. To mleko czy gazeta pod drzwi też im nie odpowiadała. „A po co? Sasiadka mi przyniesie jak już będzie potrzebna”. Opierają się odruchowo przed tą stereotypową pomocą. Nazywają to jałmużną i mówią nie.

Dopiero z XVI LO... Najpierw odbył długie rozmowy z nauczycielką, żeby przygotowała młodzież, która tu przyjdzie, wytłumaczyła, że muszą się swoim zachowaniem nie jako wkuć, w zaufanie mieszkanców tego domu, a nie, że zjawi się jakieś rozbrzykane towarzystwo „odfajkować” zaplanowane ogólnie prace społeczne.

I szkoła to rozumiała... Zaczęli od tego, że okopali pięknie różę, wymyli, jak należy, kłatkę schodową, wzięli się za inne czarne roboty, które — muszę przyznać — podzieliłam im dość perfidnie. Myśle sobie: albo — albo. Wytrwają — wspaniale. Nie — mówi się trudno. Potem była wspólna impreza w klubie. Uczniowie przyszli razem z nauczycielami i dopiero wtedy, po tej ognistej próbie doszło do pierwszych bezpośrednich rozmów, wzajemnych kontaktów, opowiadań. Przekonali się do tej młodzieży, a później miała być wystawa prac mieszkanców Domu, która miała obejmować ci zaprzyjaźnieni licealiści. Co ja się wówczas nadgadałam, naprzekonywałam naszym majsterklepcom, żeby chcieli pokazać swoje prace. Tymczasem — pokażcie im co i jak robicie to ich na pewno zaciekawili.

Eeee... powątpiewali i z oporami, z ociąganiem zgodzili się, a potem zapili do pomysłu coraz bardziej, niepokojąc się skrycie, jak też młodzi przyjmą ich „dzieła”.

W szkole mówiliam do młodzieży, która miała przyjść na wystawę

we, żeby nie kępowali się pytać, okazywać swego zainteresowania, że

NIC GORSZEGO JAK UGRZECZNIONA OBOJETNOŚĆ...

No i gdy obie strony spotkały się przy ekspozycjach to dopiero zaczęły się fachowe rozmowy, rozbieganie mechanizmów, dopytywanie o sposoby montażu. Zniknęła różnica pokoleń, kiedy się patrzyło na tych siwych i krótko ostrzyżonych chłopaków z zapalonymi dyskutującymi z kolegami o włosach ciut dłuższych... Stanela, wtedy umowa, że i młodzi pokażą co robią. Nawiazaliśmy kontakty z nauczycielem od zajęć technicznych...

Zresztą po co ja panu takie szczegóły... Nie sposób nawet opowiedzieć tych lat. Ważne, że ludzie z biegiem czasu docierali się, stępiły się animozje wysychały źródła konfliktów. Jedną z mieszkanki domu bawi się w pisanie wierszy. I muszę przyznać, że pani Danuta Maks i jej „satyryczne kawałki” pomogły mi wiele. Bo nie ma gorszej kary na plotkarzy niż śmiech. Kupiły pani Maks powtarzał cały Dom, tak że i satyra zrobiła niemało dla polepszenia atmosfery i poprawy wzajemnych stosunków w Domu.

Wytwarzają się nowe formy działania klubu. Na trzecim piętrze mamy punkt biblioteczny, który był początkiem kółka miłośników książki. Należące do niego panie zawzięcie dyskutują, dużo czytają, zrobiły już kilka imprez, zgadują, zagaduje, quizy. Sierają się poglądy i poziomy. Również gimnastyka prowadzona przez asystenta z AWP pana Andrzeja Czarotę przestała być dawno sensacją, obgadwaną tu i ówdzie „nieprzyzwoistością”, a stała się wspaniałą rekreacją, cieszy się wielkim powodzeniem i wszyscy teraz twierdzą, że „nie ma na to za późnych lat...”

Cóż dodać jeszcze? Może takie wspomnienie z pewnego Dnia Babci. Zaplanowaliśmy odpowiednich gości. I na początku zaraz sprzeżcie. „Po co to przedszkolaki? Wesle nie trzeba...”. Ale potem, jak maluchy zaczęły popukiwać te swoje wierszyki — babce co i rusz buch za drzwi izy ocierać. A jeszcze później w rozpaczy: „Pani kierowniczko — przedko, przedko! Kochana, trzeba po jakieś ciasteczka, cukierki — one tak nie mogą wyjść te malenstwa... Coś trzeba zrobić żeby...”

WŁASNIE. BO TYLKO GOŁĘBIE NA DOŁE PRZED DOMEM
MAJĄ KAMIENNE SERCA...
ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Początek sezonu w Powszechnym i Nowym

1 września „Przedstawieniem „Hamleta” we wsi Głucha Dolna” rozpoczyna po urlopowej przerwie swą działalność Teatr Powszechny. Sztukę jugosłowiańskiego pisarza Ivo Breszana wyreżyserował Andrzej Kondratiuk do scenografii Jana Banucha i muzyki Bogdana Pawłowskiego. W przedstawieniu możemy obejrzeć: Ewę Frackiewicz, Zofię Kopacz, Aleksandra Fogla, Ireneusza Karamona, Romana Kłosowskiego, Włodzimierza Musiałę, Czesława Przybyłę i Michała Szewczyka. W pierwszym miesiącu nowego sezonu będziemy mogli

przez Kazimierza Dejmka. Łódzian Teatr Nowy zaprasza od 7 września do swej Małej Sali, by przypomnieć „Sędziów”. S. Wyspiańskiego, w reżyserii A. Wanata i scenografii K. Wiśniewskiego, K. Nogałówna, Z. Malawskiego, W. Pilarskiego i B. Sechnackim w rolach głównych. 14 września planowana jest pierwsza premiera sezonu 1978/1979 w Teatrze Nowym. Będzie nią „Zemsta” A. Fredry, przygotowywana przez K. Dejmka w scenografii Teresy Koszkowskiej. Na scenie ujrzymy Zdzisława Mreżewskiego



N/z: Z. Mrożewski i B. Baer podczas próby „Zemsty” w Teatrze Nowym.
Fot.: A. Brustman

także zobaczyć na scenie Teatru Powszechnego „Słonia” — A. Kopkova, czyli sztukę, w której, tak, jak i w utworze Breszana, komizm, ironia, satyra, służą krytyce nieprawidłowości współczesnego życia.

Problemy współczesnej cywilizacji, choć podejmowane w inny sposób, są też tematyką adaptacji głośnej powieści K. Keseya — „Lot nad kukurkuzowym gniazdem”. Spektakl wyreżyserowała Lidia Zamkowa, a w rolach głównych występują: Halina Miller i Ryszard Mróz. Wrzesniowy repertuar Teatru Powszechnego dopełniają przedstawienia „Szewjka” z Romanem Kłosowskim w roli tytułowej.

Natomiast Teatr Nowy swój trzydziesty już sezon, zainauguruje... w Warszawie. Z okazji święta „Trybuny Ludu” na deskach stołecznego Teatru Dramatycznego, zespół łódzki przedstawi dwukrotnie „Cień” wg E. Szwarcza z librettem W. Młynarskiego i muzyką M. Małeckiego wyreżyserowany

(Czelnik). Seweryna Butryma (R-jent), Hanne Bedryńska (Podstolina), Bogdana Baera (Papkin), Ludwika Benoit (Dyndalski), Elżbieta Jasińska (Klara) i Wiesława Wieremiejczyka (Wacław).

W Małej Sali teatru trwają przygotowania do dwu nowych spektakli. Wojciech Pilarski reżyseruje „Drugie danie” S. Mroka, a Andrzej Wanat „Wodza” R. M. Gronskiego.

Również we wrześniu (23—30) zespół Teatru Nowego będą mogli oglądać teatromani z całego świata podczas XII Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego (BITEF) w Belgradzie. Do Jugosławii (oprócz Belgradu, teatr odwiedzi także Nowy Sad) łódzcy artyści jadą z „Operetką” W. Gombrowicza, w reżyserii K. Dejmka, z muzyką T. Kiesewettera i scenografią A. Majewskiego. Ostatnie przed wyjazdem przedstawienie tej sztuki będzie wystawione w naszym mieście 19 września.

(Jb)

W mroku kina

nak jakości, a przynajmniej cyfra z wybitym na metce określeniem gatunku pozwalającą mieć nadzieję, że towar będzie dobry, albo każde nam się zgodzi z własnej woli na jego kiepską jakość. Tymczasem wyliczka do kina, to nie tylko ze względu na jakość artystyczną filmu, ale i odbiór, kupowanie kina w woku. Tylko więc od uczciwości sprzedawcy zależy, co nam wepchną za nasze własne pieniądze. Za reżyserię instytucji rozpowszechniania nie odpowiadają, ale kopie to m. in. ich sprawa. Przykład traktowania widza jak natrętnego klienta, który wszystko kupi mieliśmy właśnie na naszych ekranach.

W kinie „Wisła” od kilku — i tylko przez kilka — dni wyświetlany był film Sławomira Idziaka „Nau-

ka lałania”. Debiut reżyserski znanego operatora miał być adresowany zarówno do młodych jak i do dorosłych widzów. „Będzie to film wielowarstwowy — mówił twórca w czasie realizacji — trudny do streszczenia, konstrukcyjnie amorficzny. Nie narzucam z góry wymyślonych rozwiązań. Aranżuję sytuację tak, aby rozwijała się samoistnie”. Przedsięwzięcie trudne, bo jak widać z tezy konstrukcji obrazu, sytuacja ma być tym, co wywoła określony nastrój, sprawi, że filmowy świat trafi do wyobraźni. Bohater „Nauki lałania”, to 9-letni chłopak, który z obserwatora przekształca się w kreatora zdarzeń, dostrzegającego swoją rolę w tworzeniu, a raczej przeistaczaniu otaczającego go zjawisk i rzeczy. Tomek zaczyna wykorzystywać z różnym skutkiem swoją czynną rolę w konstruowaniu własnego mrogu świata.

I przy tych kilku refleksjach muszę pozostać, albowiem widziałam tylko niewiele ponad połowę obrazu. Resztę wypełniła czarna plama ekranu i cisza przerywana najwyżej jakimś belkotliwym dialogiem. Kilka osób jakie znajdowały się na czarnej sali kina siedziało z przerwaniem oraz nadzieją, że już za chwile ten horror się skończy i choć trochę światła z ekranu rozświetli mrok na sali naświetlając fabularno-emocjonalne zamierzenia twórcy. Tylko kilku malewów chichotało przeraźliwie chcąc dodać sobie otuchy w przytaczających ciemnościach. Tymczasem projekcja trwała dalej. Obraz za obrazem przesuwali się albo i nie, bo co jeden to czarniejszy. Zakonczenie projekcji przyniosło prawdziwe odprężenie.

Skutecznie sprzedano nam kota w worku, bo nikt nawet nie poszedł do kasy prosić o zwrot pieniędzy za bilety. Aż trudno uwierzyć ile radości może sprawić klątka z napisem „koniec”.

M. JAGOSZEWSKI

Można było wcześniej wyjść z kina. To fakt. Ale skoro już się człowiek wybrał i przetrwał kilka kolejnych zaciemnień, miał prawo sądzić, że wreszcie pójdzie gładko. Trudno było zrezygnować, tym bardziej, że nie od razu udało mi się zapewnić udział w projekcji. Dwukrotnie byłam jedną chętną do obejrzenia tego filmu, więc nie śmiałam domagać się od personelu kina by wyświetlano go tylko dla mnie. Trudno być aspołecznym typem nie dostrzegającym faktu, że eksploatacja kopii to spory koszt. Tylko czy gra fair jest serwowanie widcom takiego bubla? (mówię o kopii). — Taką dostaliśmy, taką przyjechała komisja, a my od razu skierowaliśmy do kina mów dyr. OPRF — W. Okula.

W tym miejscu trzeba by wrócić do początku. Ową kopię wykonała Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu, a do nas skierowano ją po wcześniejszej prezentacji gdzieś tam. Do rozpowszechniania trafiła tylko ta jedna, bo film od razu zakwalifikowano jako niezbyt „chodliwy”. Może tego samego zdania byli też producenci kopii, którzy uznali, że nie warto przykładać się do tej roboty? A może jeszcze wcześniej reżyser zrewidował swoje ambitne plany? A może...

Można by się tak bawić w przypuszczenia, balansować opiniami. I byłoby to nawet groteskowe i zabawne gdyby ta cała partanina nie odbyła się kosztem nas widzów i nie pochłonęła sporych finansów produkcyjnych. Odbiorcom często się zarzuca brak zainteresowania sztuką. Mówi się, że na wszystko tylko nie na kontakt z nią mają czas. Tylko po co zniechęca się ich w sposób najprymitywniejszy, wykorzystując najciemniejsze strony sztuki lubiącej mrok.

RENATA GRZELAK

Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi od kilku już lat współpracuje z Muzeum Sztuki w Pradze. W ramach owych kontaktów, otwarto ostatnio w łódzkim Muzeum Włókiennictwa wystawę „Artystyczna Włóknina Czechosłowacka Art-Protis”.

Zaprezentowano na niej kolekcję 40 tkanin, wykonanych techniką art-protis — techniką, która powstała przed 19 laty w Naukowym Instytucie Wełny w Brnie efektywna, lecz w Polsce prawie nie znana.

Przedstawione tkaniny, bardzo malarskie i dekoracyjne, skomponowane są w intensywnych kolorach odważnie zestawionych. Przy uwielminowaniu anegdoty powtarza się tutaj motywów abstrakcyjne. Boda najbarziej charakterystyczne to tkaniny, których twórcami

są Antonin Kybal („Kurtykna do Laterny Magiki”), Vladimír Krecan („Ikarus”), Czerwone ciotki”), Ines Tuschnerova (siole: „Z Morawy południowej”) i Křeta Hanusikova („Wojna”, „Pokój”).

Z Łodzi wystawa przewiezio-

nego podejścia do zagadnień warsztatowych, nie powtarza jednak jej założeń formalnych. Po latach eksperymentowania, wszedł obecnie w okres kontynuowania własnych środków artystycznej wypowiedzi i wypracowania własnego stylu.

Na wystawie zaprezentowano jego gobeliny oraz kartony gobelinowe, wykonane w ciągu ostatnich trzech lat. Ich zestaw świadczy o tym, że Popławski daje się chętnie zasugerować przez mistrzów gobelinu klasycznego sprzed 400 lat, równocześnie jednak wprowadza efekty bardzo nowoczesne, posługując się fotografią i filmem. Podkreśla to sam arty-

sta — głównej serii swoich prac dając tytuł „Obrazki filmowe”. Bardzo po malarsku buduje kompozycje i operuje z reguły dwoma kontrastowymi barwami: białą i czarną, względnie kolorem czerwonym i ceglastym.

Nie poddając się nakazom chwilowej mody, tworzy kompozycje zdecydowanie figuratywne, wymowne w swoich treściach. Nie gubi się w meandrach abstrakcji, lecz nawiązuje do aktualnej rzeczywistości, do spraw politycznych. Znajduje to przede wszystkim wyraz w jego pracach „Karol Świerczewski”, „Walenca 1937” i „Spotkanie — Helsinki 1975”.

Jak dowiadujemy się, Stefan Popławski weźmie udział w Triennale Tkaniny, które odbędzie się w naszym mieście w październiku.

Przed Triennale Tkaniny

na zostanie do Alma-Aty, skąd z kolei wróci do Polski, do warszawskiej „Zachęty”.

Również w Centralnym Muzeum Włókiennictwa prezentują swoje prace artysta poznański, Stefan Popławski, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, uczeń Magdaleny Abakanowicz. Od swojej mistrzyni nauczył się też rzetel-

NIE MASZ KWALIFIKACJI, CHCESZ ZDOBYĆ
INTERESUJĄCY ZAWÓD

MASZYNISTY KOPAREK

lub SPYCHAREK

oraz KIEROWCY II kat.

(dla posiadaczy prawa jazdy kat. III o rocznym
stażu pracy)

z możliwością zatrudnienia na wielkotonowych
samochodach

— zgłoś się do naszego przedsiębiorstwa.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
CIĘŻKIEGO SPRZĘTU
BUDOWLANEGO
BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO
w TYCHACH**



jest największym przedsiębiorstwem typu sprzęto-
wo-transportowego z 25-letnią tradycją i w dal-
szym ciągu dynamicznie rozwijającym się.

■ Posiadając nowoczesny sprzęt i tabor samo-
chodowy wykonuje roboty ziemne na rzecz Mi-
nisterstwa Górnictwa — budowa i rozbudowa
kopalń i zakładów górniczych i budownictwa
mieszkaniowego.

■ Pracownicy zatrudnieni są przy obsłudze i na-
prawie sprzętu i taboru samochodowego.

● Reflektujemy wyłącznie na pracowników zain-
teresowanych trwałą i rzetelną pracą oraz po-
siadających uregulowany stosunek pracy w po-
przednim zakładzie pracy.

■ Praca w PCSBBW jest wielozmianowa i za-
kordowana.

■ Pracownicy zamieszkani otrzymują dodatki z
tytułu rozłąki lub delegacji zgodnie z obowiąz-
ującym układem zbiorowym oraz bezpłatne
zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub
kwatery prywatnych.

■ Pracownicy wykazujący duże zaangażowanie
w pracy mogą liczyć na pomoc przedsiębior-
stwa w otrzymaniu własnego mieszkania do
4 lat.

■ Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wy-
boru kandydatów na stanowiska pracy.

Założenia przyjmują:

DZIAŁ ZATRUDNIENIA — POKÓJ 104/105, I p.
Do PCSBBW można dojechać pociągami lub au-
tobusami WPK nr 4, 36 relacji Katowice — Tychy,
a następnie w Tychach autobusami WPK nr 2, 36,
41, 82, 161 w kierunku terenów przemysłowych —
Tychy „Wschód”.

NIE DOTYCZY KANDYDATÓW Z TERENU ŁÓDZI

1696-k

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W ŁÓDZI

ORGANIZUJE KURSY:

- kroju i szycia — 3-letnie mło-
dzieżowe,
- kroju i szycia — dla potrzeb
własnych,
- kroju i szycia spodni,
- haftu maszynowego i dziewiar-
stwa ręcznego,
- kwalifikacyjne w zawodzie kra-
wieckim i dziewiarskim.

INFORMACJA, TEL. 238-26

— kierowców kategorii „B”,

— lakiernictwa,

— blacharki samochodowej,

— mechaniki pojazdowej,

— legalizacji drogomierzy i szyb-
kościomierzy.

INFORMACJA, TEL. 316-09.

— gospodnika i małej gastrono-
mii.

INFORMACJA, TEL. 289-05

W. 39.

2322-k

PIANINO, akordeon sprze-
dam. Kaszubska 13-13
18973 g



SPRZEDAM „Zaporożca”
(1975) lub zamienię na
„Fiata 125” ewentualnie
kupię. Tel. 329-24. (15-18).

„FIATA-600” tanio sprze-
dam. Żeligowskiego 50/52
m. 4. 18972 g

„FIATA 125 p” — 650 —
(1978) sprzedam. Tel. 481-88
17970 g

„FIATA 125 p” (1978) kupię.
Tel. 871-54 18238 g

„FIATA 125 — 1300” prze-
bieg 16.000 sprzedam. Zgierz
ska 124/140, m. 117, po 16
18331 g

„FIATY 125 p — 1300 i
1500” (1971) sprzedam. Ki-
lińskiego 120, m. 21

„FIATA 125 p” (1975) prze-
bieg 19.000 sprzedam. Tel.
740-41 18178 g

„FIATA 2300” sprzedam
lub zamienię na „Zukę”,
„Nyse” tel. 53-12-82 (9-17)
18200 g

SPRZEDAM „Fiata 132 p”
— 1000” (1974). Tel. 51-49-68,
po 17 18099 g

„SYRENE 105” sprzedam.
Smolany 2, m. 10 18113 g

„SYRENE 105” odbiór na-
tachmias — sprzedam. Lokal
Łódź, Północna 33, m. 4,
Wojtyły 18221 g

„SYRENE 105” (1975) —
sprzedam. Grabieniec 14,
m. 27, po 17 18189 g

„SYRENE 105 L” (1977) —
sprzedam. Nowogrodzka 11
(18-20) 18240 g

„SYRENE 105” nową sprze-
dam lub zamienię na „Fia-
ta 125 p” nowego. Gan-
dniego 29-18 18236 g

„SYRENE 105” (1977) sprze-
dam. Tel. 53-47-43, po 16
18198 g

„SYRENE 105” (1973) sprze-
dam. Tel. 53-54-74, po 16

WYŁOSOWANA „Syrenę
105” sprzedam, zamienię
na „Fiata 125 p” (przydział
1979). Oferty „18322” Pra-
sa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Syrenę 105”
(1974). Tel. 231-00 Jezier-
skiego, Obr. Stalingradu 76
17950 g

KREDENS antyk bardzo
ciekawy — sprzedam. Tel.
211-78 18179 g

BRYLANT 1.13 i 0,76 k —
sprzedam. Oferty „18169”
Prasa, Piotrkowska 96

NUTRIE hodowlane sprze-
dam. Tel. 52-91-79, po 16
18202 g

TAKSOMETR „Ryga”
akordeon „Weltmeister”
zegar antyk srebrny sprze-
dam. Gałczyńskiego 2, m.
41, tel. 53-70-21 18345 g

SZCZENIĘTA wyżył nie-
mieckie krótkowłose, rozci-
ce złoto-medalsi polują-
cy — sprzedam. Tel. 705-97
18297 g

RADIOMAGNETOFON sa-
mochodowy „Autovox” ste-
reo oraz przenośny „Natio-
nal Panasonic” sprze-
dam 251-50, wew. 842, wie-
czorem 18256 g

BONY PKO kupię. Tel.
799-41 18336 g

TRYSKARKĘ do 50 gram
— kupię. Oferty „18650”
Prasa, Piotrkowska 96

PIERSCIONEK z brylan-
tem czysty i karat kupię.
Oferty „18206” Prasa,
Piotrkowska 96

POKROWCE RFN czerw-
ne do „Fiata 125 p” sprze-
dam. Tel. 295-06 (17-20)
18333 g

PIANINO sprzedam. Tel.
789-35, w. 63, godz. 8-15
18230 g

PLASZCZ skórzany dam-
ski modny sprzedam. Tel.
751-54 18748 g

PIANINO i futro łapki
karakulowe czarne nowe
sprzedam. Więckiego 31,
m. 23 18234 g

„NYSE 521” sprzedam. —
Tel. 743-80, po 18 18291 g

„FORD Diesel”. przyczepa
campingowa, bagażówkę —
sprzedam. Trojańska 19,
Zgierz 18093 g

Z POWODU wyjazdu
sprzedam „Zukę” gorno-
zaworowego rok 1971. Tel.
365-41, po 16.30 18092 g

SAMOCHOÓD „Star A-28”
stan dobry sprzedam. Tel.
248-97 18143 g

„VW 1303” (1973) sprzedam.
Tel. 342-50, godz. 18-20
18174 g

„JUNAKA” z koszem —
części zapasowe do silnika
— sprzedam. Tel. 628-27,
godz. 17-22 17415 g

„MZ-TS 250” stan idealny
sprzedam. Srebrzyńska
101-7 18211 g

NADWOZIE „Wartburga
353” z wyposażeniem (mo-
że być po wypadku) —
kupię. Łódź, Fiata 15, m.
4. Tel. 465-11 18350 g

SILNIK górny „Zuka” no-
minalny „Zastawę 750” na
części, nadwozie „Wart-
burga 353” — sprzedam.
Główny, Ogrodnicza 4, po
17 18125 g

ZAMIENIĘ „125 p — 650”
(1978) na „125 p” (1974-75).
828-58 18287 g

„ZASTAWĘ 750” sprze-
dam. Tel. 744-49. 18767 g

„SKODE” Taxi, przyczepa
N 126 a — sprzedam. Tel.
52-90-28 18051 g

BŁOTNIKI do „Zastawy
750” — kupię. Tel. 680-41
niedziela, godz. 16-20

KAROSERIE „Wartburga
353 W” fabrycznie nową
— kompletną sprzedam.
Łódzka 12 (16-18) 19030 g

Lokale

2 POKOJE z kuchnią kwa-
terurowe, blok 46 m kw.
rozkładowe, 1 piętro, cen-
trum obok parku, zamie-
nienie z dopłatą na 3-4 po-
koje z wygodami. Oferty
„18377” Prasa, Piotrkow-
ska 96

ZAMIENIĘ M-3, II piętro,
Dąbrowa na pokój, kuch-
nię — blok najchętniej
Stefana, Teofilów. Oferty
„18095” Prasa, Piotrkow-
ska 96

MIESZKANIE w Rado-
mku zamienię na Łódź.
Tel. 51-50-03

3 POKOJE, kuchnia, 128 m
bez c.o., zamienię na blo-
ki. Tel. 384-78 18245 g

M-2 Retkina, zamienię na
większe. Oferty „18215”
Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ mieszkania z
niekierującą w stronę
na kilka dni w miesiącu.
Oferty „18212” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne
poszukuje M-2 lub M-3.
Oferty „18213” Prasa,
Piotrkowska 96

SZANSA dla metody

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

FABRYKI SZLIFIEREK „PONAR — ŁÓDŹ”

przy zakładzie

„JOTES”

IM. J. STRZELCZYKA

w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 18,

tel. 288-03

prowadzi rekrutację uczniów do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w roku szkolnym 1978/1979

o specjalnościach:

■ TOKARZ,

■ MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ

PRZEMYSŁOWYCH.

Po ukończeniu szkoły uczniowie otrzymują
świadectwo ukończenia szkoły zasadniczej i TY-
TUŁ PRACOWNIKA WYKWALIFIKOWANEGO.
Okres nauki w szkole wlicza się do stażu pracy
w zakładzie „JOTES”.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mogą konty-
nuować naukę w TECHNIKUM MECHANICZNYM
dla pracujących oraz otrzymać interesującą pracę
na wydziałach produkcyjnych zakładu produkują-
cego i eksportującego szlifierki do wielu krajów
świata.

Potrzebne dokumenty:

- ♦ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- ♦ podanie o przyjęcie do szkoły,
- ♦ karta zdrowia od lekarza szkolnego,
- ♦ 4 fotografie.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przy-
muje

SEKRETARIAT SZKOŁY mieszczącej się

w ŁODZI, ul. REWOLUCJI 1905 r. nr 18

w godz. 9-15.

2131-k

KURSY

JĘZYKÓW OBCYCH TWP

Zapisy na początkowe i zaawansowane tradycje i laboratoryjne kursy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego i włoskiego oraz przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie przyjmowane są w godz. 16.30 — 19, oprócz sobót w TWP, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04 i ul. Wólczańska 23 (szkoła). Przyjmowane są także zlecenia na organizację kursów w zakładach pracy.

2109-k

WPISY na zaoczne (kore-
spondencyjne) kursy kre-
slenia technicznych oraz ko-
sztytowania przyjmują
pisemnych informacji
31-130 Kraków, ul.
Spasowskiego 8 (przed-
łożenie ul. Siemiradzkiego)
2314 k

JEZYK niemiecki, tłumac-
zenia — Niepokojący
733-20 16013 g

ANGIELSKI, Gajda 31, m.
74, po 17 18365 g

BUKIECIARKA poszukuje
pracy. Oferty „17566” Pra-
sa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ osoby sztydel
kującej. Oferty „16902”
Prasa, Piotrkowska 96

RENCISTE-emeryta mecha-
nika-elektryka zatrudnię.
Tel. 857-23 18445 g

KWACIARNIA zatrudni
wysoko kwalifikowaną bu-
kieciarke. Oferty „18509”
Prasa, Piotrkowska 96

CHEŁPCE do pracy —
nauki rzemiosła przyjmę,
wulkanizacja, Zwińki 5
18112 g

INŻ. mechanik przyjmie
szkodę pracę po godz. 16.
330-98, od 17 18220 g

KIEROWCA z „Fiatem”
podejmie pracę ewentual-
nie współpracę. Oferty
„18347” Prasa, Piotrkow-
ska 96

POTRZEBNY uczeń do za-
kładu ślusarskiego. Łódź,
Ceglana 8, Szlifierski
18171 g

FOTOGRAFA oraz ucznia
do zakładu, przyjmę. Tel.
442-73 18448 g

SZWACZKI zatrudnię do
zaraż. Tel. 313-42, godz.
18-22 18934 g

ROZNE

EKSPRESOWE szybie spo-
dł. Nawrot 91 17447 g

DZIENNIK POPULARNY nr 198 (9079) 7

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje,
że w związku z przeprowadzanymi pracami
eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie
energii elektrycznej dla n. miejscowości w go-
dzinach od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 5 do 6 września br.

ulice: Marmurowa, Beskidzka od Marmurowej
do nr 208, Listopadowa od nr 2 do nr 40,
Tadeusza, Pisarska.

2. W dniach od 5 do 7 września br.

ulice: Nowotki od Krokusowej do Chmurnej,
Szarotki od Nowotki do Zrebowej.

3. W dniu 7 września br.

ulice: Janosika od Powstańców do nr 124, Gie-
wont, Chałubińskiego, Wyzyna od Gie-
wontu do nr 19, Wiślicka, Jadwigi,
Pstrawskiego, Morskie Oko, Olkusa,
Obłocna, Listopadowa od nr 40 do nr
58, Halna, Krokiew, Wichrowa, Turnie,
Rysy.

4. W dniu 10 września br.

ulica: 8 Marca nr nr 18, 20, 22.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniu 4 września br.

Sołectwo Besiekierz Nawojowy — Besiekierz

Nawojowy, Besiekierz Gorzowy.

— „ — Besiekierz Rudny — Besiekierz Rud-
ny.

— „ — Warszycze — Warszycze.

— „ — Ciołek — Zagłoba.

— „ — Władysławów — Władysławów.

— „ — Wola Rogozińska — Wola Rogozińska.

— „ — Wola Branicka — Wola Branicka.

2. W dniach od 4 do 9 września br.

Sołectwo Wola Rakowa — Wola Rakowa, Wola
Rakowa Hydrofornia.

3. W dniach od 4 do 15 września br.

Sołectwo Gieczno — Gieczno.

4. W dniu 8 września br.

Rzgów ul. Tuszyńska

Sołectwo Guzów — Guzów, Babichy.

— „ — Prawda — Prawda Rydzynki E. Pra-
wdy.

5. W dniach od 8 do 30 września br.

Sołectwo Bronisław — Bronisław.

6. W dniach od 11 do 16 września br.

Sołectwo Palzew — Palzew.

7. W dniach od 11 września do 11 października

Ozorków ul. Kościuszki, Słowackiego i Josele-
wicz.

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...

Dziś Radio i TV

CZWARTEK, 8 SIERPNIA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyczna polska melodia. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Piosenki Serweryna Krajewskiego. 13.20 Spotkania z folklorem. 13.40 Kąpiel melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Transmisja z mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w Pradze. 18.35 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 D. c. transmisji z mistrzostw Europy. 19.30 Gwiazdy naszych estrad. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.25 Wybitni solisci w repertoryum. 20.50 Transmisja z mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w Pradze. 21.30 Panorama polskiej piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.35 Zielona Góra na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Radiowa poradnia rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 (L) Wład. 12.30 (L) „Za granicami miast” — mag. Red. Rolnej. 12.45 „Legenda wietnamska”. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 A. Malawski — Etiudy symfoniczne. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Piosenka A. Tausmana i Sz. Laksa. 14.00 S. Szymulski. 14.10 M. Mielczewski — Canzona prima. 14.25 Muzyka G. Tohelego. 14.55 R. Strauss: „Także rzeczy Zarathustra” — poemat symf. op. 30. 15.30 Program dla dziewcząt i chłopców „W dymach wreszcie”. — słuch. 15.10 Polska muzyka XX wieku. Utwory Józefa Świdra. 16.40 (L) Aktualności dnia. 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 (L) Pierwszej ręki — o książce J. Snopkiewicza „Człowiek w bramie”. 17.40 Rep. lit. „Życie rodzinne w chałupkach”. 18.00 A. Bloch — Poemat o Warszawie. 18.25 Plebiscyt. 18.30 Studio Gama. 18.35 Echa dnia. 18.40 Sładem inwestycyjnych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Muzyka. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Muzyka kameralna Schuberta. 21.30 Wład. 21.40 Nowe nagrania radiowe — utwory F. Chopina. 22.00 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.30 Nowe wiersze K. Broil-Jareckiej. 22.40 „Ochłaz z zacięcia” — mag. 23.10 Muzyka J. Dunstable’a. 23.30 Wład.

PROGRAM III

11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.25 Za kłopoty. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Pieniądz” — odc. pow. A. Struga. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspres przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem — na polskich estradach. 15.40 Poeci piosenki. 16.00 „Nie ma spokoju dla Magdaleny” — rep. 16.20 Muzykowanie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyczny na porcie UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — aud. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Skarby ossolińskie — aud. 19.25 „Księżyc nad Kosciółskiem” — śpiewają Ł. Prus

1 W. Miłkowski. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart „Idomeneja król Krety”. 19.50 „Lwy mają apetyt” — odc. pow. P. Dickinsona. 20.00 Mini-max J. Basz. 20.35 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 20.50 „Prymka” H. Miśkiewicza. 21.00 Reminiscenty muzyczne. 21.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta. 22.15 Interadio — aktualności. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — A. Zaniewski.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.25 (L) Wład. 12.30 (L) „Za granicami miast” — mag. Red. Rolnej. 12.45 „Zatrzymać lato” — aud. dla młodzieży. 13.00 Tu Studio Stereo. 15.00 Wład. 15.05 Teatr PR „Postawy i układy” — „Dojście” — słuch. 15.37 Utwory W. Kotońskiego. 16.00 Wład. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 Jak fotografować zakończenie cyklu 16.40 (L) Aktualności dnia. 17.00 (L) Śpiewa M. Grechuta. 17.15 (L) Przeboje z retro-teki. 18.00 (L) „Witaj szkoło” — rep. Z. Korzeniowskiego. 18.10 (L) Plebiscyt festiwalu kolobrzezkiego. 18.25 Klub pod znakami zapytania — Dłaczego pije? — aud. 19.15 51 lekcja języka angielskiego. 19.30 Muzyka. 20.00 Studio Kosmos PR „Osiedla na orbicie” — aud. 20.25 Transmisja z Gandawy w ramach Festiwalu Flandryjskiego — koncert. 21.20 Ludzie, epoki, obyczaje — aud. 21.50 D. c. transmisji z Gandawy. 22.35 Wiadomości.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 Dla szkół: Zoologia kl. 7 — Świat istot jednokomórkowych. 9.00 Historia kl. 6 — „Grunwald”. 10.00 Język polski kl. 7 „Jan Kochanowski”. 14.35 Wakacyjne Kino Młodych — „Pogoń za Adamem” — film prod. pol. (kol.). 16.00 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw — program województwa łódzkiego, elekciego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrowskiego (L). 16.30 „Poligonowe lato” — rep. wojskowy (kol.). 16.55 Sonda (kol.). 17.25 Studio Sport. 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Śródmiasto. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 „Komisarz Maigret” — odc. pt. „Znajoma pani Maigret” — film kryminalny prod. TV Francuskiej (kol.). 22.00 Studio Sport. 22.30 Pegaz. 23.15 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.00 Czwartek TDiC 5 Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej Kielce 78 oraz film „Syriusz” (kol.). 17.25 Kino Miniatur „W letnim nastrój” prog. film. 18.00 W kręgu kultur i obyczajów — Kolorowe jarmarki. 18.40 „Łuk tarczy” — odc. 13 (ost.) pt. „Lawina” — film prod. TV CSRS. 19.10 Program publicystyczny (L). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 NURT — Pedagogika — Wystąpienie ministra J. Ku-berskiego. 21.00 NURT — Pensjonat 21.30 NURT — Psychologia. 22.00 24 godziny (kol.). 22.10 „Z ziemi polskiej” (kol.).

Japońskie niedyskrete

Na Hawajach odbyło się ściśle tajne spotkanie konsultacyjne przedstawicieli kół wojskowych USA i Japonii, nazwane „konferencją strategiczną”. Kilka dni później w prasie zachodnioeuropejskiej krajów NATO ukazały się wiadomości, iż Tokio rozbudowuje drogę zakupów i modernizacji swą flotę powietrzną i łodzi podwodnych oraz pełną parą przygotowuje nowy program zbrojeniowy, realizowany we współdziałaniu z Pentagonem. Szef sztabu głównego, gen. Hiroomi Kurisu, wypowiedział się tu bez nieścisłości: „Jaki to będzie system? Osobiście nie myślę bawić się w wybieranie między bronią defensywną, a ofensywną. Historia uczy, że kwiat zwycięstwa może zerwać tylko ten, kto pierw-

szy zaatakuję”. Minister obrony, Shin Kanemaru postawił kropkę nad „i”: „Potencjalny przeciwnik musi mieć poczucie zagrożenia wojennego z naszej strony”. Czołowy przywódca „jastrzębi”, dawny „kamikaze” Keiichi Ito, również uczestnik tajnej narady na Hawajach, ekscytuje prasę sensacyjkami, dotyczącymi planowanej jakoby budowy lotniskowców, wyposażenia armii w broń nuklearną o wyłącznie... obronnym charakterze, podwołania wydatków na cele militarne, utworzenia przy pomocy ekspertów amerykańskich Instytutu Strategicznego etc. Ta lawina niedyskrety świadczy, że partnerzy konszachtów na Hawajach przeprowadzają prowokacyjną próbę psychologiczną: co na to powiedzą pozostali sygnatariusze porozumienia alianckiego z 1945 r., jak zareaguje opinia światowa, jak silny będzie sprzeciw społeczeństwa japońskiego?



A. Evans, która otrzymała tytuł „krowońskiej królowej” w latach 40 i 50-tych, odesłała ślad swojej dżiny i stopy w muzeum figur woskowych słynnych gwiazd w Orlando na Florydzie.

Masażyści

Zaskakujące były wyniki kontroli, jaka ostatnio przedstawicielem francuskiego Ministerstwa Zdrowia przeprowadzili w renomowanych uzdrowiskach. Okazało się, że w wielu sanatoriach rolę masażystów pełnił pracownicy... stacji benzynowych i ogrodnicy. I tak np. z 40 masażystów w kąpielisku Greoux-les-Bains, tylko 5 mogło się wylegitymować odpowiednimi świadectwami i dyplomami.

Kara

Pewna obywatelka Iranu została ukarana grzywną w wysokości 1000 funtów za to, że w jednym z domów towarowych Londynu ukradła nocną koszulę. W ub. roku za podobne przewinienie, najwyższa kara wynosiła 400 funtów.



Mimo, że przeciąganie liny nie jest olimpijską dyscypliną sportu, stała się coraz popularniejsza. W przyszłym roku odbędzie się na wet międzynarodowe zawody „przeciągaczy” w Dundalk w Irlandii.

Chory z „urojenia”

Zrozumiałe zdziwienie wzbudził Ellis Fraser z Londynu, zgłaszając się po raz 66 do jednego z miejscowych szpitali. Po bliźszym badaniu stwierdzono, że tym razem w żołądku pacjenta znajdują się monety półfuntowe. Jak się okazało, Fraser celowo połykał różne przedmioty, aby na koszt państwa przebywać w lecznicach.

— Jestem samotny, a lubię towarzystwo pielęgniarzek — wyjaśnił prokuratorowi, który wystąpił do sądu o skazanie „pacjenta” na karę roku więzienia, za wyłudzenie szpitalnego leczenia.

Rekord

Do światowych rekordów przybył jeszcze jeden, ustanowiony przez zachodniemieckiego nauczyciela gimnazjalnego z Trossingen. Ułożył on gigantyczną krzyżówkę, mającą aż 44.115 kratek, w które można wpisać 7.612 haseł poziomych i 8.823 hasła pionowe. Powierzchnia tej krzyżówki — olbrzymia ma 7,45 m kw.

Ofiary przywiązania

Kiedy lekarz weterynarii poinformował małżonków Leontyny z Liworno, iż ich ulubieniec, pudłowi Mimi pozostało jeszcze najwyżej dwie godziny życia, popadli w straszną rozpacz. Oboje dostali ataku serca i zmarli, zanim przybyło pogotowie.

Skorupa ziemna sygnalizuje trzęsienia

Uczniowie całego świata szukają najlepszych sposobów prognozowania trzęsień ziemi. Stwierdzono, że silne trzęsienia ziemi poprzedzane są pionowymi ruchami skorupy ziemskiej.

Uczniowie radzieccy i amerykańscy przeprowadzili serię badań sejsmicznych i geologicznych oraz pomiarów geodezyjnych w strefach aktywności sejsmicznej, a także w epicentrach trzęsień ziemi w Japonii, Ameryce Północnej i ZSRR.

W większości przypadków wstrząsy są poprzedzone niewielkimi ruchami pionowymi skorupy ziemskiej. W epicentrach przyszłych trzęsień ziemi ruchy te występują szczególnie intensywnie. Zależność ta potwierdziła się w ostatnich latach w różnych rejonach kuli ziemskiej, m. in. w strefie sejsmicznej Morza Śródziemnego i Pacyfiku, w Azji Środkowej i w Kalifornii.

Uczniowie badali szczegółowo te zjawiska w Kalifornii. W okolicy wielkiego rozłamu San Andreas koło Los Angeles ruchy wznoszące dochodzące do 15 mm rocznie. W tym rejonie było silne trzęsienie ziemi w 1857 r., również poprzedzone — jak wykazały szczegółowe badania zmian poziomu morza — silnym ruchem wznoszącym. Na tej zasadzie sejsmologowie amerykańscy zapowiadają, że w rejonie Los Angeles można spodziewać się jeszcze przed 1985 r. silnego trzęsienia ziemi.

ROSS MACDONALD RUGHO MY CEL

Hum. Kofia Kinslerling

— Nie wiem, czego by tu się napić — jęknęła. — Trzymaj mnie, bo upadnę.

Otoczyłem ramieniem plecy niemal równie szerokie jak moje. Mocno wsparła się na mnie. Czulem, jak oddech unoszący jej piersi, stopniowo zamiera.

— Nie próbuj żadnych sztuczek, złotko, jestem dziś skonana. Innym razem... — Głos brzmiał łagodnie i jakoś po dziewczęco, ale niewyraźnie. Był zamazany niczym podwodne przebiegi młodości w jej wzroku.

Zamknęła oczy. Widziałem delikatne pulsowanie żył w widnocy powiekach. Prędko podwinętych czarnych rzęs była śladem młodości i urody, a w zestawieniu z nim ruina Fay wydawała się straszną i nieodwracalną. Łatwiej przychodziło jej żałować, kiedy spała.

Żeby się upewnić, czy śpi, delikatnie uniosłem jedną powiekę. Pożytkowana gałka oczna białała, wpatrując się w próżnię. Cofnąłem ramię podtrzymujące jej ciało i pozwoliłem, by osunęła się na poduszki. Piersi Fay obwisły krzywo. Pończochy miała przekrecone. Zaczęła chrapać.

Przeszedłem do drugiego pokoju i zamknąwszy za sobą drzwi, zapaliłem światło. Błask górnej lampy padał na stół jadalny z wyblanionego mahoni. Na szuflach kwiatami po środku, serwanika po jednej stronie, kredensem ciennym po drugiej i sześcioma masywnymi krzesłami, przykucniętymi pod ścianą. Zgasłem światło i zająłem do czystej, dobrze wyposażonej kuchni.

Przez chwilę zastanawiałem się, czy nie byłbym niesprawiedliwy w ocenie tej kobiety. Zdarzały się uczeni astrologowie — i mnóstwo nieszkodliwych pijaków. Jej dom przypominał sto tysięcy domów w okolicy Los Angeles, niemal za typowy, żeby być prawdziwym. Wyjawszy olbrzymi garaż i buldoga na tego straża.

Łazienka miała ściany z pastelowo-niebieskich kafli i prostokątną niebieską wannę. Szafka pod umywalką była zapchana, zawałona odżywkami i specyfikami kremami, farbami i pudrami, luminalem, nembutalem i weronalem. Flaszeczki i pudełeczka hipochondryczki zalewały występ umywalki, koszy na brudną bieliznę i toaletkę. Odzież w koszu była damska. W uchwyty tkwiła tylko jedna szczerzeczka do zębów. Złotka, ale brak kremu do golenia, czy innego śladu mężczyzny.

Sypialnia obok łazienki, ukwiecona i upiękuszona różowociałami, przywodziła na myśl przedwojenną sentymentalną nadzieję.

Na nocnym stoliku leżała książka o gwiazdach. Sukni wisiła w szafie mnóstwo, z etykietkami Saksa i Magnina. Brzoskwinia i jasnoniebieska dzienna i nocna bielizna w komodzie zdobiły czarne koronki.

Pod skłębioną masą pończoch w drugiej szufladzie natrafiłem na coś, co stanowiło o osobliwości tego domu. Był to rzad wąskich pakietów, opasanych gumką. Zawierały pieniądze, wyłączone banknoty jedno-, pięcio- i dziesięciodolarowe, na ogół stare i tłuste. Jeśli każdy plik odpowiadał wartości temu, który przeliczyłem, dno szuflady wysięciało osiem, może dziesięć tysięcy dolarów.

Przukucałem, zapatrzonej w całą te forsz. Szufladę w sygnali trufno nazwał dobrym schowkiem. Ale dla ludzi, nie mogących ujawnić swoich dochodów, była bezpieczniejsza niż bank.

Brzęczenie telefonu wdarło się w ciszę, jak świder dentystryczny. Natrafiłem na nerw, więc podskoczyłem. Ale przed wyjściem do hallu, gdzie stał telefon, zasunąłem szufladę. Spia-cę w salonie Fay nie wydała żadnego dźwięku.

Żeby stłumić głos, podniosłem do ust krawat.

— Halo.

— Pan Troy? — zapytała jakaś kobieta.

— Tak.

— Czy Fay jest w domu? — Mówiła szybko, krótkimi zdaniami. — Tu Betty.

— Nie ma jej.

— Niech pan słucha. Fay była zalana w Valerio jakąś godzinę temu. Możliwe, że jej towarzyszył to taniak. Mówił, że odwiezie ją do domu. Lepiej, żeby się tam nie kręcił, jak przy-jedzie ciężarówka. A wie pan, jaka jest Fay na bani.

— Tak — odparłem i zarzykowałem: — Skąd dzwoni?

— Oczywiście z Fortepianą.

— Czy jest tam Ralf Sampson?

Aż zachłystnęła się ze zdziwienia. Przez chwilę milczała. Po drugiej stronie drutu słyszałem szmer rozmów, szcęk talerzy. Przypuszczalnie restauracja.

Odzywała głos:

— Dlaczego mnie pan pyta? Nie widziałem go ostatnio.

— Gdzie on jest?

— Nie wiem. Kto mówi? Pan Troy?

— Tak. Zajmę się Fay. — Odłożyłem słuchawkę.

Gałka u drzwi frontowych skrzypnęła lekko za moimi plecami. Zastąpiłem z dionia na telefonie, zapatrzonej w kulę z rżniętego szkła, obracającą się powoli, roziskrzoną w świetle padającym z salonu. Drzwi otworzyły się gwałtownie i stanął w nich mężczyzna w jasnym płaszczu. Na srebrzystej głowie nie miał kapelusza. Wkroczył do środka, jak aktor na scenę, starannie zamykając drzwi lewą ręką. Prawą trzymał w kieszeni płaszcza. Kieszka była wypchnięta w moją stronę.

Obróciłem się twarzą do niego.

— Kim pan jest?

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefon: centrala 233-00, łączący ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 233-32, wojewódzki 233-05, dział listów i interwencji 233-04, korektorki 233-03, redakcja nie zamawiający redakcja nie zwraća, kulturalny 231-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i korespondent 378-97, Dział Oświaty 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 800-68, 800-78. Cena prenumeraty: roczna 315 zł, półroczna 158 zł, kwartał 78 zł. Prenumerata przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Redakcja w terminach na I kwartał i półroczną oraz na rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95.